

poradnik bibliotekarza

piśmo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



MONIKA SIMONJETZ

**W SIECI BIBLIOTECZNEJ. WSPÓŁDZIAŁANIE BIBLIOTEK
POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO**

HANNA ŁASKARZEWSKA

**WIELCY NIEOBECNI – NIEPOWROTNA PRZESZŁOŚĆ,
CZYLI PORTRETY PIERWSZEJ GENERACJI PREZESÓW SBP (1917-1969)**

BERNADETA BURDZY

KSIĄŻKA W KORONAWIRUSIE

AGNIESZKA PEJKOWSKA

NASI MNIEJSI BRACIA – SCENARIUSZ ZAJĘĆ

CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH O ORGANIZACJI Badanie ankietowe

Od 15 lutego do 19 marca 2021 r., z inicjatywy ZG SBP, zostanie przeprowadzone badanie ankietowe członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w celu zebrania ich opinii o organizacji.

To pierwsze tak wszechstronne badanie dotyczące SBP. Cele i założenia metodologiczne, kwestionariusz ankiety oraz organizację badania opracował zespół powołany przez ZG SBP w składzie: Barbara Budyńska, Marzena Przybysz, Krzysztof Dąbkowski, Joanna Potęga, Paweł Pioterek, przewodnicząca SBP – Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska oraz Aldona Zawatkiewicz, dyrektor Biura ZG SBP.

Narzędziem wykorzystanym w badaniu będzie ankieta elektroniczna przygotowana w programie LimeSurvey. Link do ankiety dystrybuowany zostanie spersonalizowanymi kanałami (pocztą elektroniczną), gwarantującymi dotarcie do jak największej liczby członków Stowarzyszenia. Podjęte zostaną starania o objęcie badaniem także tych członków SBP, którzy są wykluczeni z tego kanału komunikacji.

Kwestionariusz ankiety zawiera 18 pytań badawczych oraz metryczkę składającą się z 7 pytań. Jednym z kluczowych pytań jest określenie stopnia, w jakim **„członkostwo w SBP, jako organizacji działającej na rzecz rozwoju bibliotekarstwa, integracji środowiska oraz kreowania pozytywnego wizerunku bibliotek i bibliotekarzy, spełnia Pani/Pana oczekiwania”**. W ankiecie poddane zostaną ocenie, m.in., działalność ZG SBP oraz struktur terenowych (okręgu / oddziału / koła), do których respondent należy. Badani będą mogli wskazać, które działania prowadzone przez SBP są według nich najważniejsze w perspektywie najbliższych lat. Odpowiedzi na pytania o cechy społeczno-demograficzne respondentów zawarte w metryczce, pozwolą na przeprowadzenie wieloaspektowych analiz zebranego materiału.

Podsumowaniem badania będzie publikacja jego wyników planowana na maj 2021 roku.

Populacją badaną będą wszyscy członkowie SBP. Im większa liczba członków weźmie udział w badaniu, w tym większym stopniu jego wyniki będą odzwierciedlać opinie środowiska bibliotekarzy o SBP i przyczynią się do dostosowania celów i form działania Stowarzyszenia do wyzwań przyszłości i oczekiwań bibliotekarzy.

*Zachęcam do udziału w badaniu
Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska
Przewodnicząca
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

spis treści

- 2** OD REDAKCJI
3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 5** **MONIKA SIMONJETZ**
W SIECI BIBLIOTECZNEJ. WSPÓŁDZIAŁANIE BIBLIOTEK POŁUDNIOWEJ
CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO
- 11** **HANNA ŁASKARZEWSKA**
WIELCY NIEOBECNI – NIEPOWROTNA PRZESZŁOŚĆ,
CZYLI PORTRETY PIERWSZEJ GENERACJI PREZESÓW SBP (1917-1969)

KSIAŻKA

- 16** NAGRODA CZYTELNIKÓW 27. OGÓLNOPOLSKIEJ NAGRODY LITERACKIEJ
IM. K. MAKUSZYŃSKIEGO PRYZNANA!
- 17** ➔ KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI
CHEREZIŃSKA – IKONA POLSKIEJ POWIEŚCI HISTORYCZNEJ (J. CH.)
- 19** **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 20** **MAREK CZAJA**
„TUTAJ KAŻDY ZNAJDZIE DLA SIEBIE COŚ WARTOŚCIOWEGO”
– DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ W TARNOWIE
- 25** **KATARZYNA SZOBER**
„MÓJ REGION, MOJA MAŁA OJCZYZNA. CZYTANIE ZBLIŻA POKOLENIA”
- 27** **MAREK ŻYTOMIRSKI**
REGIONALIA – NASZA SPECJALNOŚĆ
- 28** **BERNADETA BURDZY**
KSIĄŻKĄ W KORONAWIRUSA
- ➔ WYWIADY PORADNIKA
DOBRZE JEST ODKRYĆ W SOBIE BAKCYLA POSZUKIWACZA
NOWYCH FORM, MATERIAŁÓW, HISTORII. Z MAJĄ WILCZEWSKĄ
ROZMAWIA MONIKA SIMONJETZ
- 30**
- 34** ➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE
ROBERT KUCIŃSKI
BIBLIOTEKA NA DOBRZECU W KALISZU OTWARTA!
- 36** ➔ FELIETON
OLGA NOWICKA
LEMORIADA, CZYLI MYŚLI GWIAZDOWE...

Z WARSZTATU METODYKA

- 38** **AGNIESZKA PEJKOWSKA**
NASI MNIEJSI BRACIA – SCENARIUSZ ZAJĘĆ

W tym numerze
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

RECENZJE

ANNA BABULA

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ,
ALE WSTYD TEŻ NIE...

HANNA DIDUSZKO

MARZENIE PRZEDSZKOLAKA

EWA GRUDA

ZNALEZIONE NA PÓŁCE:
GIANNI RODARI, BAJKI PRZEZ TELEFON

Od redakcji

W tym roku, tak jak w ubiegłym, ogłosiliśmy konkurs, tym razem pod hasłem – „Regionalizm – specjalność bibliotek”, jesteśmy przekonani, że regionalizm stale towarzyszy działaniom bibliotek i chcielibyśmy, żeby bibliotekarze podzielili się swoimi doświadczeniami w tym zakresie. Wszystkie typy bibliotek realizują swoje zadania i funkcje z myślą o użytkownikach, którzy wywodzą się z konkretnych środowisk. Na łamach „Poradnika Bibliotekarza” wielokrotnie pojawiały się już teksty pokazujące, jak działania regionalne wzmacniają pozycję bibliotek. W tym numerze zachęcamy do zapoznania się z artykułem Marka Żytomirskiego, który na przykładzie MBP w Zgorzelcu pokazuje, że gromadzenie regionalistów ma sens i zainspirował redakcję. Odnajdą również Państwo opis ciekawego projektu „Mój region, moja Mała Ojczyzna. Czytanie zbliża pokolenia” zrealizowanego przez MiGBP w Nysie. Katarzyna Szober podkreśla, że dzięki przeprowadzonym działaniom (mimo pandemii) zwiększyło się zainteresowanie młodych czytelników książką, a jednocześnie uczestnicy lepiej poznali region i bardziej się z nim utożsamili. Koronawirus wciąż towarzyszy naszym działaniom, o czym pisze Bernadeta Burdzy, na przykładzie Biblioteki Pedagogicznej w Tarnobrzegu i jej dwóch Filii – w Nisku i Stalowej Woli, przekonując, że bibliotekarze to kreatywni pasjonaci, łatwo adaptujący się do nowych warunków. W numerze 2 jest różnorodnie. Monika Simonjetz w swoim artykule wskazuje na rolę działów instrukcyjno-metodycznych. Na przykładzie WBP w Zielonej Górze i działającego tam Działu Badań, Analiz i Metodyki (DBAiM), pokazuje jak ważne jest „dbanie o biblioteki i bibliotekarzy”. Hanna Łaskarzewska odwołując się do napisanej książki *Wielcy nieobecni. Pierwsze generacje liderów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, w skrócie przybliży te osoby, które tworzyły organizację bibliotekarską u progu niepodległości Polski i kierowały nią przez ponad 50 lat w okresie międzywojennym oraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, aż do końca lat sześćdziesiątych XX w. Jak współcześni bibliotekarze postrzegają rolę SBP pewnie dowiemy się z ankiety („Członkowie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich o organizacji: badanie ankietowe”), która będzie przeprowadzona wśród członków Stowarzyszenia, a do wzięcia w niej udziału zachęca przewodnicząca Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska. W tym numerze nie mogło zabraknąć informacji o książkach. Wiemy już, jaka zdobyła pierwsze miejsce w Nagrodzie Czytelników 27. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego o statuetkę Koziółka Matołka. Pojawiają się informacje o twórczości Elżbiety Cherezińskiej i oczywiście o książkach, które pomogą w pracy, które warto przeczytać. Marek Czaja przekonuje, że w Bibliotece Pedagogicznej w Tarnowie każdy znajdzie dla siebie coś wartościowego i trudno się z nim nie zgodzić, a Maja Wilczewska w wywiadzie, który przeprowadziła z nią Monika Simonjetz zaraża entuzjazmem do działania i poszukiwania nowych form i metod pracy. Ponadto zaglądamy do Filii nr 16 MBP im. Adama Asnyka w Kaliszu. W felietonie Olga Nowicka snuje rozważania o Stanisławie Lemie, a Agnieszka Pejtkowska w scenariuszu zachęca do przyjaźni ze zwierzętami i opieki nad nimi.

Zapraszamy do lektury, w „Poradniku Bibliotekarza” każdy znajdzie coś dla siebie.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47,
e-mail: m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zajac, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: dgrabow@wp.pl

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCIŃSKA, tel. 505-078-945, e-mail: jchruscinska@gmail.com

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda, tel. 606-538-009

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk ; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org
Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki, ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów. Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl



Wiadomości Wydarzenia

➔ Konkurs ZG SBP Bibliotekarz Roku 2020

Zarząd Główny SBP ogłasza rozpoczęcie XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu SBP „Bibliotekarz Roku 2020”. Celem Konkursu jest zaprezentowanie w ogólnopolskim środowisku bibliotekarskim oraz wśród szerokiej publiczności tych pracowników bibliotek, którzy w całym roku 2020 wyróżnili się ponadstandardowymi osiągnięciami zasługującymi na wysoką ocenę i popularyzację swoich dokonań. To dzięki ich kreatywności, wiedzy i zaangażowaniu biblioteki zmieniają się, coraz lepiej zaspokajają potrzeby czytelników, modernizują lokale i wyposażenie, umiejętnie wykorzystują nowe technologie, tworzą nowoczesne serwisy informacyjne i dokumentacyjne, cyfrowe biblioteki i lokalne archiwa cyfrowe, a jednocześnie dbają o dziedzictwo i stwarzają warunki do różnorodnej społecznej aktywności.

Rok 2020 był wyjątkowy. **Epidemia wirusa SARS-CoV-2 ograniczyła lub utrudniła aktywność bibliotek** prawie we wszystkich obszarach ich statutowej działalności. Większość konferencji, spotkań, szkoleń, aktywności na rzecz dzieci, seniorów, specjalnych grup użytkowników, została odwołana lub przeniesiona do internetu. **Dlatego w roku 2020, wśród kryteriów merytorycznych będą uwzględnione dokonania zawodowe, naukowe, dydaktyczne i popularyzatorskie kandydatów do tytułu „Bibliotekarz Roku 2020” wynikające ze szczególnej sytuacji bibliotek i bibliotekarzy w okresie epidemii.** Między innymi, wysoko cenione będą działania na rzecz opracowania, wdrożenia, upowszechniania internetowych form działalności biblioteki w czasie epidemii, realizowane z wykorzystaniem platform i aplikacji internetowych, serwisów społecznościowych i innych narzędzi.

OGÓLNOPOLSKI wynik konkursu zostanie ogłoszony na portalu – www.sbp.pl – 29.04.2021 r.

Informacji o Konkursie udzielają: Biuro ZG SBP: tel. 22 608 28 27, e-mail: biuro@sbp.pl i przewodnicząca Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP Ewa Stachowska-Musiał: tel. 605 825 215, e-mail: e.stachowska-musial@uw.edu.pl.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska
Przewodnicząca SBP

➔ Apel Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w sprawie likwidacji bibliotek pedagogicznych w województwie łódzkim

Urząd Marszałkowski w Łodzi zamierza zlikwidować wszystkie filie pedagogicznych bibliotek województwa łódzkiego, czyli 18. instytucji w: Kutnie, Łęczycy, Pabianicach, Zgierzu, Łowiczu, Rawie Mazowieckiej, Brzezinach, Bełchatowie, Opocznie, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim, Zduńskiej Woli, Łasku, Poddębicach, Wieluniu, Pajęcznie, Wieruszowie i Bronowie. Petycję przeciw likwidacji filii bibliotek pedagogicznych województwa łódzkiego w ciągu pięciu dni podpisało prawie 9 tys. osób: „Likwidacja bibliotek pozbawia nauczycieli i szkoły wsparcia zagwarantowanego obowiązującym rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych. Pozbawia się zarazem mieszkańców małych miejscowości dostępu do zasobów kultury i edukacji, możliwości korzystania z bezpłatnego wypożyczania książek, zajęć i wydarzeń organizowanych przez te biblioteki”.

Zaniepokojenie zamiarem likwidacji filii bibliotek pedagogicznych, nie poprzedzonej analizą skutków tej problematycznej „reorganizacji” dla środowisk lokalnych związanych z edukacją, oświatą i kulturą, wyraziło Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i przyłączyło się do apelu mieszkańców województwa łódzkiego o zaniechanie likwidacji filii.

➔ „Pociąg do kultury” w Pleszewie zdobył nagrodę Towarzystwa Urbanistów Polskich

„Pociąg do kultury” zdobył nagrodę główną w konkursie organizowanym przez Towarzystwo Urbanistów Polskich w kategorii: „Zrewitalizowana miejska przestrzeń publiczna”. Projekt rywalizował z 18 innymi z całej Polski, m.in. z Gdyni, Kielc czy Tomaszowa Mazowieckiego. Nowa siedziba biblioteki publicznej i domu kultury oraz teren wokół doskonale wpisały się w konkursowe reguły zmodernizowanych terenów, a osobliwy kolejowo-historyczny charakter został zauważony przez jury. Łącznie na zagospodarowanie tego terenu gmina wydała ponad 15 mln zł, a kwota w wysokości



WIADOMOŚCI - WYDARZENIA

10 mln stanowi dofinansowanie Unii Europejskiej. Burmistrz Arkadiusz Ptak podkreślił dobrą współpracę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego.

Konkurs na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną w Polsce organizowany jest od 2007 r. przez Towarzystwo Urbanistów Polskich przy współpracy ze Związkiem Miast Polskich. Ma na celu popularyzację najlepszych polskich przedsięwzięć urbanistycznych.

➔ **Dzień Babci, Dzień Dziadka w PiMBP w Nakle nad Notecią**

21 i 22 stycznia 2021 r. miały miejsce ważne święta rodzinne – Dzień Babci i Dzień Dziadka obchodzone od stosunkowo niedawna. Pomysł na utworzenie dnia poświęconego babciom pojawił się w tygodniku „Kobieta i Życie” w 1964 r. W Stanach Zjednoczonych, gdzie obchodzi się National Grandparents Day (Narodowe Święto Dziadków) – przypomina o tym symbol święta – niezapominajka. Dzień ten w USA doczekał się nawet swojego hymnu – „A Song for Grandma and Grandpa” („Piosenka dla babci i dziadka”). W Polsce takimi hymnami są dziecięce piosenki śpiewane przez wnuczki i wnuków. Ze świętem nierozzerwalnie wiąże się tradycja składania życzeń i wręczania drobnych upominków. W przedszkolach i szkołach podstawowych dzieci przygotowują specjalne laurki dla swoich babć i dziadków. W niektórych placówkach organizowane są również specjalne przedstawienia i pokazy artystyczne, na które zapraszani są dziadkowie.

Powstało wiele książek opisujących niezwykłą relację między dziadkami a wnukami. W księgozbiórce PiMBP w Nakle nad Notecią znajduje się wiele książek o tej tematyce, które dostarczają mnóstwo radości i wzruszeń.

*Sandra Pruska i Hanna Kaluska
PiMBP w Nakle nad Notecią*

➔ **Budynek Biblioteki w Przysietnicy przypomina szczyty gór**

Najoryginalniejszą bibliotekę publiczną w gminie Stary Sącz uroczyste, ale nie hucznie (z powodu pandemii), otwarto 7 stycznia br., architektura budynku przypomina bowiem szczyty gór. Czytelnicy mogą już, przy zachowaniu zasad reżimu sanitarnego, wypożyczać zbiory.

Placówka Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Wiktora Bazieliha w Starym Sączu otrzymała dofinansowanie w ramach Narodo-

wego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura Bibliotek 2016-2020. Inwestycja kosztowała ponad 3,6 mln zł, z tego dofinansowanie z MKiDN wyniosło ok. 1,8 mln.



Na powierzchni 415 m² do dyspozycji czytelników znajdują się: wypożyczalnia dla dorosłych (107 m²), dla dzieci i młodzieży (16 m²), stanowiska komputerowe, sala wielofunkcyjna (94 m²), antresola ze stanowiskami do pracy cichej (77 m²).

Do zwiedzenia biblioteki zaprosimy już wkrótce na łamach „Poradnika Bibliotekarza”.

➔ **Czytaniem zaszczep się na nudę – hasło Wojciecha Muszyńskiego z Książnicy Podlaskiej**

Zarząd Okręgu SBP w Białymstoku ogłosił wśród bibliotek publicznych woj. podlaskiego konkurs na hasło Tygodnia Bibliotek. Komisja wybrała hasło Wojciecha Muszyńskiego, bibliotekarza z Książnicy Podlaskiej, nawiązujące do obecnej sytuacji – „Czytaniem zaszczep się na nudę”, a autor za kreatywność otrzymał drobny upominek od przedstawicieli Zarządu Okręgu Podlaskiego SBP.

➔ **Poradnia Biblioteki Narodowej**

Biblioteka Narodowa zachęca bibliotekarzy do korzystania z Poradni Biblioteki Narodowej, gdzie można uzyskać pomoc dotyczącą codziennej pracy i działalności bibliotek. Pytania można przesyłać na adres: poradnia@bn.org.pl

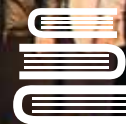
www.bn.org.pl/aktualnosci

Wybór i oprac. J. Ch.

W sieci bibliotecznej



Współdziałanie bibliotek południowej części województwa lubuskiego



PROBLEMY - DOŚWIADZENIA - OPINIE

Do zadań wojewódzkiej biblioteki publicznej należy udzielanie bibliotekom pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej, sprawowanie nadzoru merytorycznego w zakresie realizacji przez powiatowe i gminne biblioteki publiczne zadań określonych w ustawie o bibliotekach, analizowanie stanu, organizacji i rozmieszczenia bibliotek oraz formułowanie i przedstawianie organizatorom propozycji zmian w tym zakresie. Zadania te w każdej wojewódzkiej bibliotece publicznej realizowane są najczęściej przez kadrę wyodrębnioną w tym celu agendy.

Od Działu Instrukcyjno-Metodycznego do Działu Badań, Analiz i Metodyki

W strukturze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze w 1951 r. wyodrębniono Dział Instrukcyjno-Metodyczny. W 1967 r. w ramach agendy powołano Oddział Badań Czytelniczych, następnie Oddział Analityczno-Badawczy. W 2010 r. Dział Instrukcyjno-Metodyczny zmienił nazwę, aktualizując i poszerzając zakres zadań.

Dział Badań, Analiz i Metodyki (DBAiM) oprócz nadzoru merytorycznego bibliotek niższego szczebla, realizuje projekty badawcze, sporządza sprawozdania i analizy funkcjonowania bibliotek, przygotowuje publikacje i wydawnictwa popularnonaukowe oraz naukowe, włącza się w działalność naukową i kulturalno-edukacyjną WiMBP.

Instruktorzy DBAiM odpowiadają także za różnorodne formy doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, praktyki szkolne, zawodowe oraz organizację przeszkolenia dla nowo zatrudnionych pracowników. Koordynują ogólnopolskie i regionalne programy adresowane do bibliotek publicznych. Wykorzystując swoje predyspozycje i umiejętności, moderują spotkania autorskie, prowadzą warsztaty dla młodzieży, opracowują recenzje książek i filmów, inicjują różne formy aktywizacji użytkowników. Dzielić się pasją, inspirują innych.

Książki i czasopisma

W 2019 r. pracownicy Działu Badań, Analiz i Metodyki przygotowali 30 publikacji, które zamieszczone zostały na łamach „Guliwera”, „Przeglądu Bi-

biotecznego”, „Biblioteki Publicznej”, „Poradnika Bibliotekarza”, „Bibliotekarza Lubuskiego”, „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”, „Zielonogórskich Studiów Bibliotekoznawczych”. Z inicjatywy dyrektora WiMBP, dra Andrzeja Bucka nakładem Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ukazała się książka *Miejsce spotkań. Biblioteka jako przestrzeń społeczna*, kontynuująca prezentację dobrych praktyk z województwa lubuskiego. Ideę rejestrowania i dokumentowania zasadności zmian dokonujących się w bibliotekach zapoczątkowała publikacja z 2018 r. *Nowe przestrzenie, nowe technologie. Dlaczego warto modernizować biblioteki*. Część trzecia *Wiedza, gust, kompetencje. Kultura literacka, teatralna, czytelnicza i cyfrowa we współczesnej bibliotece* ukazała się w styczniu 2020 r. W 2019 r. pracownicy Działu Badań przeprowadzili także rozmowę z uznanym w środowisku bibliologiem i historykiem książki, prof. Franciszkiem Pilarczykiem. Jej zapis opublikowany został w księdze jubileuszowej *W kręgu bibliologii, literatury, prasy i teatru* dedykowanej profesorowi w 80. rocznicę urodzin.

W Dziale Badań gromadzone są i poddawane wstępnej redakcji teksty do branżowego półrocznika „Bibliotekarz Lubuski”. Pracownicy pozyskują autorów, ośmielając przede wszystkim lubuskich bibliotekarzy, administrując stroną internetową czasopisma (www.bibliotekarzlubuski.pl) oraz profilem na Facebooku (www.facebook.com/bibliotekarzlubuski). Fanpage umożliwia bieżącą obserwację działalności, stały, swobodny kontakt z instytucjami kultury i organizacjami działającymi na rzecz rozwoju bibliotek. Pozwala być zawsze blisko tego, co dzieje się w bibliotekarstwie, ale też monitorować, zachęcać do udziału w ważnych przedsięwzięciach kulturalnych i promować biblioteczne sukcesy. W 2020 r. Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze została współwydawcą kwartalnika „Pasje Literackie” wspólnie z zielonogórskim oddziałem Związku Literatów Polskich. Pracownicy Działu promują tytuł w środowisku czytelników i potencjalnych autorów oraz współtworzą czasopismo.

Sieć biblioteczna

W skład południowej części województwa lubuskiego wchodzi 7 powiatów: krośnieński, nowosolski, świebodziński, wschowski, zielonogórski, żagański oraz żarski. W 2019 r. najwięcej placówek bibliotecznych znajdowało się na terenie powiatu zielonogórskiego (43 – 11 bibliotek głównych, 32 filie). Po 29 placówek funkcjonowało na tere-

nach powiatów: żagańskiego (9 bibliotek głównych, 20 filii) oraz żarskiego (10 bibliotek głównych, 19 filii). Powiat nowosolski obsługiwał 24 placówki (8 bibliotek głównych, 16 filii). Powiat krośnieński to 15 placówek bibliotecznych (7 bibliotek głównych, 8 filii), powiat świebodziński: 12 placówek (6 bibliotek głównych, 6 filii). 7 placówek bibliotecznych funkcjonowało w powiecie wschowskim (3 biblioteki główne, 4 filie).

Łącznie w pld. części woj. lubuskiego na koniec 2019 r. działalność prowadziło 159 placówek bibliotecznych: 54 biblioteki główne oraz 105 filii. Sieć biblioteczną wspierało 11 punktów bibliotecznych w powiatach wschowskim, zielonogórskim i żarskim (4 w miastach, 7 na wsiach).

Poznanie przez działanie

Praca w komórkach odpowiedzialnych za współpracę z regionem nie należy do łatwych. Często towarzyszy jej stres, zawsze – duża odpowiedzialność za podległe placówki i pracujących w nich bibliotekarzy. Działalność instrukcyjno-metodyczna oraz nadzór merytoryczny wymagają przede wszystkim bardzo dobrej znajomości sytuacji bi-

Działalność instrukcyjno-metodyczna oraz nadzór merytoryczny wymagają przede wszystkim bardzo dobrej znajomości sytuacji bibliotek. Niezbędną wiedzę najefektywniej pozyskuje się w działaniu, poprzez spotkania z kadrą, wizyty w bibliotekach

bliotek. Niezbędną wiedzę najefektywniej pozyskuje się w działaniu, poprzez spotkania z kadrą, wizyty w bibliotekach. Swobodniej rozmawia się telefonicznie z osobą, której nazwisko przypisać można do wizerunku i otoczenia w jakim pracuje. Skuteczniejszy i łatwiejszy jest wówczas również kontakt mailowy. Łatwiej pisze się o bibliotekach, które odwiedziło się osobiście, zna się z autopsji warunki lokalowe i możliwości rozwoju.

W 2019 r. w południowej części województwa lubuskiego zorganizowano 30 wyjazdów. Oprócz wizytacji związanych z zamiarem połączenia instytucji kultury czy likwidacji filii oraz wyjazdów instruktorskich, pracownicy DBAiM wraz z dyrektorem zielonogórskiej księżnicy uczestni-

czyli w obchodach jubileuszowych bibliotek oraz w uroczystościach otwarcia nowych lokali lub budynków po modernizacji. Przygotowano i wysłano bądź przekazano osobiście 32 oficjalne pisma.



Nowoczesną siedzibę w 2019 r. zyskała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Krośnie Odrzańskim. Zmodernizowana została Miejska Biblioteka Publiczna w Iłowej. Atrakcyjną przestrzeń dla najmłodszych stworzyła Biblioteka Publiczna w Szczarńcu. W roku 2020, po gruntownych remontach, zostały otwarte: Oddział dla Dzieci Biblioteki Publicznej w Świebodzinie, Wypożyczalnia Ogólna Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żarach, Gminna Biblioteka Publiczna w Świdnicy, Gminna Biblioteka Publiczna w Dąbiu. Biblioteka Publiczna w Lubrzy wyposażała przestrzeń w nowe regały. Finalizowana jest modernizacja budynku Filii bibliotecznej w Rudawicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Dietrichowicach (aranżacja i wyposażenie). Pięć bibliotek południowej części województwa lubuskiego świętowało w 2019 r. swoje 70. urodziny.

Biblioteka Wojewódzka wspiera dyrektorów i kierowników oraz władze samorządowe w zakresie programów infrastrukturalnych. Dzięki takiej pomocy powstała nowoczesna biblioteka w Szczarńcu. Przy realizacji tej inwestycji władze samorządowe inspirowały się Mediateką „Światowid” w Kargowej, która również zaistniała na mapie wiodących inicjatyw kulturalnych przy dużym wsparciu merytorycznym kadry zielonogórskiej księżnicy. Była pierwszą mediateką w województwie lubuskim. Pozostaje chlubną wizytówką i motywacją dla innych gmin. Realizacje w zakresie aranżacji, prowadzone szkolenia dla kadry zarządzającej lu-

buskich bibliotek, zainspirowały natomiast dyrekcję Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy we Wschowie, czego efektem jest jedna z najciekawszych bibliotek, nie tylko na Ziemi Lubuskiej, w wysmakowany sposób łącząca zabytkowy obiekt z nowoczesnym wyposażeniem.

Edukacja i integracja

„By móc oferować szeroką gamę usług na wysokim poziomie, czego coraz częściej wyraźnie oczekuje się od bibliotek, potrzebne jest przede wszystkim rozwijanie szerokich kompetencji personelu, który posiada kontakt z użytkownikiem. Jest to bezwzględny warunek tworzenia korzystnego wizerunku biblioteki i bibliotekarza. Brak wiedzy lub umiejętności nie zostanie bowiem zrekompensowany przez działalność marketingową, która powinna być jedynie uzupełnieniem wysokich kwalifikacji i wysokiego poziomu usług” (M. Wojciechowska, *Rola szkoleń i rozwoju zawodowego pracowników bibliotek w realizowaniu założeń pedagogiki bibliotecznej*. [W:] *Sfera kultury, sfera nauki. Współczesny obraz biblioteki*, Gdańsk 2014).

Dział Badań, Analiz i Metodyki w pierwszym kwartale każdego roku przygotowuje seminarium dla dyrektorów i kierowników bibliotek publicz-

By móc oferować szeroką gamę usług na wysokim poziomie, czego coraz częściej wyraźnie oczekuje się od bibliotek, potrzebne jest przede wszystkim rozwijanie szerokich kompetencji personelu, który posiada kontakt z użytkownikiem. Jest to bezwzględny warunek tworzenia korzystnego wizerunku biblioteki i bibliotekarza

nych południowej części województwa lubuskiego. Jednym z zagadnień zawsze są wskaźniki funkcjonowania bibliotek. Zainteresowaniem cieszą się tematy z dziedziny prawa. W 2019 r. omawiano m.in. nowelizację prawa autorskiego. Do obowiązujących ustaw i wytycznych odnoszą się zapraszani specjaliści. Dla kadry zarządzającej przynajmniej raz w roku organizuje się szkolenia na temat prawa bibliotecznego. W 2020 r., obok zmian w prawie pracy i regulacji związanych z pandemią, zaprezentowano tematy: *Literatura współczesna wobec wy-*



zwań współczesności – strategię pisarskie i wydawnicze, projekt dla bibliotek pn. *Lubuskie Centrum Edukacji Regionalnej* oraz *Opracowanie rzeczowe zbiorów Dokumentów Życia Społecznego*.

Corocznie organizowane są także seminaria powiatowe realizowane w wybranych bibliotekach siedmiu powiatów. Spotkanie rozpoczyna prezentacja dotycząca książnicy, która gości uczestników i prelegentów. W dalszej części programu omawiane są zagadnienia problemowe (m.in. *Strategie pracy z trudnym klientem; Biblioteczne rewolucje – przestrzeń, zbiory i usługi w erze kultury eventu; Rola komunikacji werbalnej i niewerbalnej w profesjonalnej obsłudze czytelnika; Archiwizacja dokumentacji z zastosowaniem jednolitego rzeczowego wykazu akt w bieżącej pracy biblioteki publicznej; Biblioteka w chmurze. Narzędzia sieciowe w pracy bibliotekarzy* oraz tematy stanowiące zaproszenie do współpracy, jak: *Digitalizacja zasobów regionalnych – oferta dla lubuskich bibliotek; Bibliografia Ziemi Lubuskiej jako narzędzie pracy bibliotekarza; Trening pamięci; Akademia Umysłu; Senior Edukacja; Wyzwania Czytelnicze*). W spotkaniach powiatowych bierze udział cała kadra merytoryczna bibliotek. Zwyczajowo uczestników wita gospodarz gminy. Bywa i tak, że wójt/burmistrz lub sekretarz wygłasza wykład inauguracyjny. Niejednokrotnie dodawany jest jakiś akcent regionalny, charakterystyczny dla danej miejscowości: spotkanie z lokalnym artystą, zwiedzanie zabytkowego obiektu, prezentacja dokonów twórczych grup spotykających się w bibliotece. Podczas jednej z takich prezentacji pani sekretarz stwierdziła, iż nie wiedziała, że biblioteki tak dużo robią... Warto zapraszać na spotkania bibliotekarzy władze samorządowe!

Poza stałymi i cyklicznymi formami, kadra DBAiM proponuje szereg innych, które są potrzebą chwili (RODO, PPK, Ustawa o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami, oferta LEGIMI, POLONA i Academia) oraz takie, które mogłyby się okazać przydatne w pracy bibliotekarza. W roku 2019 były to m.in. warsztaty *Wirtualna rzeczywistość w bibliotece* prowadzone przez Karola Baranowskiego oraz projekt wydawnictwa *Dwie Siostry Latająca Biblioteka Pomysłów*. Prelekcję *Najnowsza literatura dla młodzieży wobec wyzwań współczesności – co mówi o nastolatkach?* wygłosiła Anna Czernow. Zagadnienie *Komiks w bibliotece – jak wykorzystać komiks do promowania biblioteki?* przybliżył dr Michał Traczyk. Bibliotekarzy zaproszono także na *Forum Kamishibai – nauka, zabawa,*

bliskość dzięki współpracy z Biblioteką Pedagogiczną Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim. W 2020 r., w związku ze zgłoszonym zapotrzebowaniem, przygotowano m.in. warsztaty na temat opracowania wydawnictw seryjnych.

Dział Badań, Analiz i Metodyki odpowiedzialny jest również za comiesięczne szkolenia pracowników WiMBP. W latach 2019-2020 zaproponowane zostały następujące tematy: *Wywieranie wpływu a stopień asertywności i samooceny; Gustaw Herling-Grudziński – nieufność pisarza wobec zawodowych znawców ludzkiej natury i duszy; Sposoby radzenia sobie w sytuacji zagrożenia; Norwid w liczbach – narzędzia statystyczne w badaniach efektywności bibliotek; Sopoteka i biblioteki pomorskie; Zmiany po reinstalacji systemu, katalog INTEGRO; Innowacyjne działania pracowników biblioteki a kształtowanie kompetencji miękkich czytelników; Wizerunek bibliotekarza wizerunkiem biblioteki; Nagrody literackie; Katalogi zielonogórskich bibliotek; Efektywne korzystanie z multiwyszukiwarki Integro.*

Przy zaangażowaniu Działu Badań odbywa się większość regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji organizowanych przez Bibliotekę Norwida. Instruktorzy WiMBP w Zielonej Górze stanowili centrum dowodzenia podczas przygotowania i realizacji w 2006 r. I Forum Młodych Bibliotekarzy ph. *Zrób karierę w bibliotece!* Pracowali w Komitecie organizacyjnym Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Biblioteka jako trzecie miejsce. Doświadczenia i wyzwania partnerów* (2013). Przygotowali: Wojewódzką Konferencję Bibliotekarzy połączoną z targami książki *Zobaczyć świat poprzez rodzinę, Biblioteka miejscem wspomagania polityki prorodzinnej* (2010); konferencje w ramach Programu Rozwoju Bibliotek: *Biblioteka multimedialnym oknem na świat* (2011), *Biblioteka w przestrzeni wirtualnej i rzeczywistej* (2013). Merytorycznie i organizacyjnie pracownicy DBAiM włączyli się w głośne sympozja naukowe: *Osoby z niepełnosprawnością w bibliotece – inkluzja w świecie informacji i kultury – teoria i praktyka* (2016), *Czasopisma społeczne, kulturalne, artystyczne i literackie we współczesnej bibliotece* (2017), *Biblioteki multimedialności. Nowe technologie i nowe przestrzenie* (2018), *Winiarstwo lubuskie a media – perspektywa trzydziestolecia 1989-2019* (2019). Pracownicy działu zapraszają bibliotekarzy na konwersatoria bibliotekoznawcze, które odbywają się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana

Norwida w Zielonej Górze od 2011 r., z inicjatywy dyrektora dra Andrzeja Bucka.

Szkolenia służą nie tylko podnoszeniu kwalifikacji. Pozwalają na prezentację dobrych praktyk, wymianę doświadczeń. Uskuteczniają wzajemną motywację. Konwersatoria, seminaria, konferencje, warsztaty, wyjazdy studyjne stanowią często bezpośrednią inspirację inicjatyw infrastrukturalnych, czy społecznych i kulturalno-edukacyjnych przedsięwzięć podejmowanych przez bibliotekarzy. Klu-

Szkolenia służą nie tylko podnoszeniu kwalifikacji. Pozwalają na prezentację dobrych praktyk, wymianę doświadczeń. Uskuteczniają wzajemną motywację. Konwersatoria, seminaria, konferencje, warsztaty, wyjazdy studyjne stanowią często bezpośrednią inspirację inicjatyw infrastrukturalnych, czy społecznych i kulturalno-edukacyjnych przedsięwzięć podejmowanych przez bibliotekarzy

czowa jest również, a może przede wszystkim, integracja środowiskowa. Ma ona ogromne znaczenie w efektywnej współpracy i współdziałaniu w ramach sieci bibliotecznej. Kadra merytoryczna bibliotek zmienia się, instytucje kultury ewoluują, tworząc swego rodzaju zespół, który pracuje mniej lub bardziej konstruktywnie. Silny, zgrany zespół pracowników daje większe możliwości. By funkcjonować w nim, musimy poznawać swoje oczekiwania, omawiać problemy i szukać dobrych rozwiązań, akcentować sukcesy i przede wszystkim słuchać i rozmawiać. Często w kuliach, przy kawie, podczas dłuższej, niekoniecznie zobowiązującej rozmowy telefonicznej czy grzecznościowej korespondencji mailowej, dowiadujemy się o sobie najwięcej.

Badania i analizy

Dział Badań Analiz i Metodyki corocznie przygotowuje szczegółową analizę dotyczącą sieci bibliotek publicznych południowej części województwa lubuskiego, według wytycznych MKiDN. Opracowuje informacje za dany rok nt. realizacji *Kierunków prorodzinnej polityki społecznej Województwa Lubuskiego*. Przygotowuje propozycję podziału dotacji na zakup nowości wydawniczych.

Od 2014 r. koordynuje w skali województwa projekt Analiza Funkcjonowania Bibliotek.

Indywidualnie lub zespołowo pracownicy DBA-iM realizują szereg projektów badawczych przygotowanych w latach 2010-2020: *Zbudujmy razem nowoczesną bibliotekę multimedialną* (2010), *Korzystanie z usług WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze* (2012), *Czytelnictwo w erze cyfrowej* (2012), *Młodzież w bibliotekach lubuskich* (2014), *Wypożyczalnia obcojęzyczna WiMBP – badanie oczekiwań użytkowników* (2012), *Satysfakcja zawodowa pracowników bibliotek* (2015), *Potrzeby i satysfakcja użytkowników Filii nr 6 WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze* (2015), *Szkolenia organizowane w latach 2010-2014 przez Dział Badań, Analiz i Metodyki WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze* (2016), *Badania satysfakcji użytkowników WiMBP jako ważny element zarządzania jakością* (2017). *Biblioteki województwa zielonogórskiego na łamach „Gazety Nowej”* (2019), *Innowacyjne działania w bibliotekach i ich skuteczność* (2019), *Winobranie i winiarstwo w perspektywie „Gazety Nowej”* (2020), *Wykształcenie kadry merytorycznej bibliotek publicznych podregionu zielonogórskiego* (2020), *Biblioteki publiczne południowej części województwa lubuskiego w latach 2018-2019 w ujęciu wg powiatów* (2020).

Przeprowadzane są kwerendy bibliograficzne do artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz wydawanych książek.



Partnerstwo i odpowiedzialność

Deregulacja zawodu i przypisywanie bibliotekom publicznym nowych powinności wydaje się zwiększać odpowiedzialność i rolę działalności instrukcyjno-metodycznej w prawidłowym funkcjonowaniu ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Właściwa działalność bibliotek publicznych, ochrona prawna i skuteczna współpraca z władzami samo-



rządowymi, w odniesieniu do nieostrych zapisów w ustawie o bibliotekach oraz braku standardów i instrumentów umożliwiających ich wdrażanie, jest prawdziwym wyzwaniem. Tym ważniejsze sta-

Właściwa działalność bibliotek publicznych, ochrona prawna i skuteczna współpraca z władzami samorządowymi, w odniesieniu do nieostrych zapisów w ustawie o bibliotekach oraz braku standardów i instrumentów umożliwiających ich wdrażanie, jest prawdziwym wyzwaniem

je się dzisiaj współdziałanie i wzajemne zrozumienie, poszanowanie swojej i czyjejś pracy oraz wykonywanych zadań. Jako autonomiczne instytucje biblioteki mają komfort swobody w inicjowaniu autorskich przedsięwzięć. Nie muszą też uczestniczyć w proponowanych projektach. Ważna jest jednak akceptacja odpowiedzialności za podejmowane lub nierealizowane zadania. Decyzje wiodące do sukcesu podejmowane są na podstawie efektywnie wykorzystanych, dostępnych informacji i pomysłów, do których wszyscy bibliotekarze są przekonani i angażują się w ich realizację.

Kiedy w 2009 r. zmieniała się nazwa zielonogórskiej agencji odpowiedzialnej za ustawowe zadania wojewódzkiej biblioteki publicznej, powstał akronim DBAiM. Jeden z dyrektorów, nawiązując do utworzonego skrótu, powiedział wówczas: DBACIE O NAS. Chyba tak właśnie jest. Działalność instrukcyjno-metodyczna to dbałość o podległe biblioteki i pracujących w nich ludzi. Trudno o taki dzień w tygodniu, w którym pracownicy Działu Badań, Analiz i Metodyki nie odebraliby chociaż jednego telefonu lub wiadomości mailowej z jakiejś biblioteki. Instruktorzy zawsze są gotowi do pomocy, otwarci na dialog i współpracę. Wypracowane relacje nie tylko ułatwiają pełnienie ustawowego nadzoru merytorycznego, ale przede wszystkim dają pewność, że można na siebie liczyć.

Jedna z lubuskich bibliotekarek pisze: *Myślę, że współpraca z DBAiM daje nam jako bibliotekarzom z bibliotek terenowych przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa, że jest ktoś od kogo otrzymamy fachową i konkretną odpowiedź, podpowiedź czy też wskazówkę wobec różnych wątpliwości, które wy-*

kają z naszej codziennej bibliotekarskiej pracy. Otrzymujemy również z działu wiadomości o szkoleniach, konkursach, grantach, w których możemy brać udział. Ułatwia nam to bardzo pracę, bo nie zawsze w swoich, jakże często jednoosobowych filiach, mamy czas, aby na bieżąco śledzić ofertę. Dzięki współpracy mamy już w pewien sposób wyselekcjonowaną informację. My natomiast oferujemy swoją wiedzę praktyczną wynikającą z bezpośredniej pracy z czytelnikami. No i najważniejsza chyba kwestia: te wszystkie tabelki, wyliczenia, przeliczenia czyli sprawozdawczość i tu pracownicy działu wykazują się dużą cierpliwością odpowiadając na nasze liczne pytania. Dla mnie osobiste jest też bardzo ważne, że nasze relacje mają charakter partnerski czy też nawet koleżeński.

Do właściwego funkcjonowania, ale też realizowania ambitnych zamierzeń potrzebujemy siebie wzajemnie i nieustannie poznajemy się w różnych sytuacjach, tak jak uczymy się każdego człowieka. Partnerskie i koleżeńskie relacje, w połączeniu z odpowiedzialnością i wzajemnym szacunkiem, czynią codzienną, niełatwą pracę zdecydowanie przyjemniejszą. Bardzo to sobie cenimy!

Monika Simonjetz

W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze pracuję 20 lat. Ponad 14 lat współpracuję z bibliotekami publicznymi południowej części województwa lubuskiego i nie tylko. Kiedy myślę o tych relacjach, również na linii bibliotekarz – czytelnik, „słyszę” wiersz J. Lieberta:

”
Uczę się ciebie człowieku.
Powoli się uczyć, powoli.
Od tego uczenia trudnego
Raduje się serce i boli.

*O świcie nadzieją zakwita,
Pod wieczór niczemu nie wierzy,
Czy wątpi, czy ufa – jednak –
Do ciebie, człowieku, należy.*

*Uczę się ciebie i uczę
I wciąż cię jeszcze nie umiem –
Ale twe ranne wesele,
Twą troskę wieczorną rozumiem.*”

Wielcy nieobecni – niepowrotna przeszłość, czyli portrety pierwszej generacji prezesów SBP (1917-1969)



Pod koniec 2019 r. ukazała się publikacja Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP *Wielcy nieobecni. Pierwsza generacja liderów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*. Jej celem jest przedstawienie czołowych postaci, które tworzyły organizację bibliotecarską u progu niepodległości Polski i kierowały nią przez ponad 50 lat w okresie międzywojennym oraz po zakończeniu drugiej wojny światowej, aż do końca lat sześćdziesiątych XX w.

Edycja składa się z dwunastu szkiców – portretów osób, które zapisały się w historii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a także osiągnięciami w różnych dziedzinach nauki. Byli wśród nich historycy: **Ignacy Tadeusz Baranowski**, **Edward Kuntze**, **Adam Stebelski**, **Jan Baumgart**, **Bogdan Horodyski**; teatrolog **Mieczysław Rulikowski**; historyk sztuki **Zygmunt Batowski**; filolog **Stefan Wierczyński**; adept studiów filozoficznych **Adam Łysakowski**; ekonomista **Andrzej Grodek**. Wykładali na wyższych uczelniach, kierowali nie tylko najważniejszymi krajowymi bibliotekami już od pierwszego dziesięciolecia dwudziestego wieku (Biblioteką Ordynacji Kasińskich, Biblioteką Jagiellońską, Biblioteką Narodową, bibliotekami uniwersyteckimi w Poznaniu, Wilnie, Łodzi), ale również uczelniami i najważniejszymi archiwami. W gronie prezesów SBP nie zabrakło też doświadczonych represjami na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku rewolucjonistów, jak **Edward Chwałewik** i **Faustyn Czerwijowski**.

Wszystkich cechowało bezinteresowne oddanie sprawom organizacji, którą kierowali kolejno

w latach 1917-1969, w trudnych warunkach politycznych i ekonomicznych oraz braku zrozumienia władz dla rozwoju i umacniania się bibliotekarstwa zarówno organizacyjnie, jak i wyemancypowania naukowego w II Rzeczypospolitej, choć tworzyli, często od podstaw, podwaliny bibliotekarstwa powszechnego, jak i sieć bibliotek naukowych.

W okresie drugiej wojny światowej mieli swój znaczny udział w ochronie i ratowaniu najcenniejszych dóbr kultury, w tym wielowiekowych zabytków języka polskiego oraz sztuki drukarskiej zgromadzonych w polskich książnicach, ryzykując życiem i represjami.

W pierwszym dziesięcioleciu trudnych lat powojennych, nieprzychylnych dla przedwojennego środowiska bibliotecarskiego oraz jego głównych liderów, starali się utrzymać wysoki poziom za-

wodowy i moralny wśród członków organizacji.

W poświęconych im tekstach wskazano zarówno na cechy wspólne, jak i różniące – formacje społeczno-ideowe, sympatie polityczne, wykształcenie i różne dziedziny nauki, którymi się zajmowali, wizje rozwoju bibliotekarstwa i kształtowania się



etosu zawodu bibliotekarza. Dla wielu z nich był on treścią ich życia, a dla innych tylko fragmentem szerszej aktywności zawodowej i społecznikowskiej.

Szkice do portretów przewodniczących SBP, przedstawione po raz pierwszy w jednej publikacji, są częścią obrazu inteligencji polskiej. Mają na celu ukazanie ciągłości idei społecznikowskiej, sięgającej jeszcze korzeniami dziewiętnastego stulecia i kultywowanej szczególnie w Królestwie Polskim. Cechowała ona kolejnych „wielkich nieobecnych”, tworząc międzypokoleniową wspólnotę ludzi kierujących się etosem pracy dla dobra „państwa w potrzebie”. Pomimo upływu lat i zmieniającej się „sztafety pokoleń”, niektórzy z bohaterów tych opowieści mieli także podobne zainteresowania badawcze, autorytety naukowe i moralne, choćby Ludwika Krzywickiego, który był w bliskich kontaktach z Ignacym T. Baranowskim i Edwardem Chwalewikiem, a po latach został mentorem ideowym oraz naukowym Andrzeja Grodka. Dzięki takiemu zestawieniu może powstać „nowa jakość” – portret pokolenia zarówno „pogrobowców” powstania styczniowego, jak i tych, urodzonych już w dwudziestym wieku. Połączyła ich wspólna sprawa budowania społecznej organizacji dla dobra rozwoju kultury i nauki polskiej.

W zamyśle autorki, panorama wydarzeń i liczne konteksty, które miały wpływ na efekty działalności prezesów SBP dla rozwoju bibliotekarstwa krajowego w różnych okresach historycznych i uwarunkowaniach politycznych, łączą się z przedstawieniem ich życia prywatnego, wraz z poglądami na otaczającą ich rzeczywistość, zainteresowaniami i szerokim wachlarzem aktywności pozabibliotekarskiej

W tej spersonalizowanej historii podjęto próbę ukazania bohaterów nie tylko w kontekście ich zasług dla bibliotekarstwa polskiego, lecz także na szerokim, zmieniającym się tle różnorodnych powiązań: rodzinnych, środowiskowych, społecznych, politycznych, naukowych oraz aktywności

poszczególnych osób na rozmaitych obszarach szeroko pojętej kultury. Ujawniły się łączące ich różnorodne więzi, niezależnie od daty urodzenia i kolei losów, a także zdarzające się kontrowersje w zasadniczych sprawach zawodowych, wyborach moralnych itp.

W zamyśle autorki, panorama wydarzeń i liczne konteksty, które miały wpływ na efekty działalności prezesów SBP dla rozwoju bibliotekarstwa krajowego w różnych okresach historycznych i uwarunkowaniach politycznych, łączą się z przedstawieniem ich życia prywatnego, wraz z poglądami na otaczającą ich rzeczywistość, zainteresowaniami i szerokim wachlarzem aktywności pozabibliotekarskiej.

Jak wspomniano, przyszli prezesi dorastali w różnych zaborach i środowiskach. Odmienne były ich zainteresowania naukowe, którym poświęcali swoje badania i prace, niezależnie od zajmowania się bibliotekarstwem i pracą w tym zawodzie. Podjęto zatem próbę przyjrzenia się ich osobowościom, zainteresowaniom, spojrzeniu na kierunki rozwoju bibliotekarstwa krajowego itp.

Mówimy tu o 52 latach działalności (1917-1969) organizacji, w tym dwudziestu ośmiu latach trwania Związku Bibliotekarzy Polskich (do 1945 r. włącznie), w których zdarzyły się dwie wojny światowe oraz dwudziestu trzech latach powojennych (1946-1969), pamiętanych jeszcze przez niektórych z nas. Czy w tym półwieczu znajdziemy jakieś wspólne elementy, składające się na oblicze zawodowe i postrzeganie zmieniającej się rzeczywistości przez pierwszych dwunastu prezesów organizacji?

Wyznacznikiem tytułowej „pierwszej generacji” było pokolenie, które związało się z bibliotekarstwem – na stałe lub tylko na pewien czas – od przełomu XIX i XX w., aż do roku 1969, gdy kończył swą kadencję ostatni prezes, który rozpoczął pracę w zawodzie jeszcze przed drugą wojną światową. Spośród grona dwunastu prezesów SBP z tego okresu tylko trzech urodziło się w pierwszych latach XX w.: Andrzej Grodek, Bogdan Horodyski i Jan Baumgart, pozostali zaś w drugiej połowie wieku XIX. Dwóch najstarszych, Edwarda Chwalewika i Faustyna Czerwijowskiego (ur. w 1873 r.) dzieliła od dwóch najmłodszych, Bogdana Horodyskiego i Jana Baumgarta (ur. w 1904 r.) różnica trzydziestu jeden lat. Czterech pochodziło z Galicji, dokładniej ze Lwowa i jego okolic: Zygmunt Batowski, Edward Kuntze, Stefan Wierczyński i Adam Łysakowski. Siedmiu prezesów dało nam

Królestwo Polskie i ziemie włączone do Cesarstwa Rosyjskiego: Ignacego Tadeusza Baranowskiego, Mieczysława Rulikowskiego, Edwarda Chwalewika, Faustyna Czerwijowskiego, Adama Stebelskiego, Andrzeja Grodka i Bogdana Horodyskiego. Z zaboru pruskiego pochodził tylko Jan Baumgart.

Pierwsza piątka prezesów z okresu dziesięciu wczesnych lat formowania się organizacyjnego Związku, to okrzepili w bojach o przetrwanie doświadczeni rewolucjoniści, jak Chwalewik

Jako wyznacznik tytułowej „pierwszej generacji” wybrano pokolenie, które związało się z bibliotekarstwem – na stałe lub tylko na pewien czas – od przełomu XIX i XX w., aż do roku 1969, gdy kończył swą kadencję ostatni prezes, który rozpoczął pracę w zawodzie jeszcze przed drugą wojną światową

i Czerwijowski oraz grupa bardziej podążających w stronę nauki i rozwijania inicjatyw społecznych, związanych ze środowiskami skupionymi wokół towarzystw naukowych i odradzającego się od 1915 r. Uniwersytetu Warszawskiego, jak: Baranowski, Rulikowski i Batowski. Dwaj ostatni działali już, w przypadku Rulikowskiego częściowo, w niepodległej Polsce.

Wszyscy byli niewątpliwie przesiąknięci ideami społecznikowskimi, szczególnie grono z lat 1917-1926, do Czerwijowskiego włącznie, jedyne zresztą reprezentanta bibliotekarstwa powszechnego wśród pierwszej dwunastki przewodniczących SBP. Ich wybory na przewodniczących nie zawsze miały związek z karierami zawodowymi tych osób oraz faktem, że prezentowali znaczące w bibliotekarskim świecie biblioteki. Łączyło ich coś innego – chęć pracy honorowej na rzecz utrzymania młodej organizacji i przezwyciężenia trudności wiążących się nie tylko z jej rozwojem, ale wręcz trwaniem, któremu zagrażały kryzysy finansowe i kadrowe.

Czterech pierwszych prezesów (od Baranowskiego do Czerwijowskiego) było związanych z Warszawą. Jej zrusyfikowane szkolnictwo, łącznie z Uniwersytetem, brak oficjalnych organizacji wspierających naukę spowodował, że na przełomie wieków, to społeczeństwo wzięło sprawy

w swoje ręce i własnymi siłami postanowiło stworzyć, a następnie wspomagać towarzystwa naukowe oraz upowszechniające naukę, a także rodzące się zrzeszenia zawodowe.

Prawie cała grupa inicjatorów powstania Związku Bibliotekarzy oraz jej kolejni prezesi: Baranowski, Rulikowski, Czerwijowski, jak również Chwalewik, związana była z Towarzystwem Miłośników Historii (1906) i Towarzystwem Naukowym Warszawskim (1907) oraz środowiskami Biblioteki Kasińskich, a także uruchomionej w 1915 r., już polskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Społecznicy, tacy jak Chwalewik i Czerwijowski, wyrosli jeszcze w okresie wzmożonego ruchu samokształceniowego.

Można się zastanowić, skąd grono inicjatywne powołania ZBP, a także jego pierwsi członkowie, wśród których było czterech przyszłych jego prezesów, wiedzieli cokolwiek o organizacji i funkcjonowaniu tego typu już istniejących stowarzyszeń w innych krajach europejskich i Stanach Zjednoczonych. Jakie informacje docierały na ten temat na ziemi polskiej, a konkretnie do Królestwa Polskiego. Zagraniczne periodyki fachowe były tu mało dostępne, poza literaturą rosyjskojęzyczną, w której dość szybko relacjonowano wydarzenia bibliotekarskie, które miały miejsce na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych. Za jej pośrednictwem wiedza ta docierała również do polskich bibliotekarzy.

Kolejne pytanie dotyczy doświadczenia i wiedzy bibliotekarskiej, którą posiadali (lub nie) założyciele ZBP, by móc występować w imieniu ogółu pracowników bibliotek oraz kształtować ten zawód wraz z rozwojem potrzeb nauki i popularyzacji czytelnictwa.

W latach 1917-1926 czterech z pięciu prezesów kierowało bibliotekami różnych typów w trakcie swych kadencji. Ignacy Tadeusz Baranowski – największą warszawską biblioteką ordynacką Kasińskich o charakterze publicznym i naukowym zarazem; Zygmunt Batowski – organizującą się ciągle po czasach rusyfikacji Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie; Edward Chwalewik – biblioteką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; Faustyn Czerwijowski – Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy.

W tym gronie tylko Czerwijowski był bibliotekarzem, który poświęcił się całkowicie wybranemu zawodowi. Pozostali byli bardziej znani z osiągnięć pozabibliotekarskich: naukowych, jak Baranowski (historia gospodarcza Polski w dawnych wiekach)



i Batowski (historia sztuki), czy też prac dokumentacyjnych oraz opracowań z zakresu bibliofilstwa i ekslibrysologii, jak Chwalewik. Odrębną postacią jest tu Rulikowski, który w latach swej największej aktywności w Związku poświęcił się pracom teoretycznym na tematy księgoznawcze oraz opracowaniom z zakresu księgarstwa i ruchu wydawniczego, a także statystyce wydawniczej w kontekście międzynarodowym, jednocześnie zajmując się zawodowo historią teatru.

Po okresie wczesnych i dość krótkotrwałych kadencji, nadeszły czasy intensywnych, długoletnich prezesur trzech kolejnych przewodniczących ZBP: Kuntzego, Wierczyńskiego i Łysakowskiego, którzy wytyczyli kierunki rozwoju organizacji i jej – często niespełnionych – dążeń oraz postulatów, przeniesionych następnie w okres powojenny.

Prezesi okresu międzywojennego byli niezwykle aktywni naukowo, dużo publikowali, brali czynny udział w konferencjach naukowych oraz spotkaniach dotyczących problemów praktyczno-organizacyjnych ówczesnego bibliotekarstwa polskiego. Na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1936 r. wystąpiło aż siedmiu byłych, ówczesny i przyszłych prezesów: Mieczysław Rulikowski, Edward Chwalewik, Faustyn Czerwijowski, Stefan Wierczyński, Edward Kuntze oraz Adam Łysakowski i Jan Baumgart.

Niestety, aktywność krajowa liderów ZBP nie przekładała się na równie owocne kontakty międzynarodowe. W okresie międzywojennym tylko Edward Kuntze w okresie swej prezesury brał udział w dwóch międzynarodowych zjazdach. W czerwcu 1929 r. w rzymskich obradach I Światowego Kongresu Bibliotekarzy i Bibliografów, zorganizowanego przez Międzynarodowy Komitet Bibliotek i Bibliografii. Kuntze został wtedy powołany na członka Komisji Uchwał Kongresu. W trakcie jego trwania powołano Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA). Wcześniej, w 1928 r. uczestniczył w konferencji ekspertów bibliotecznych w Paryżu.

Edward Kuntze, Stefan Wierczyński i Adam Łysakowski brali także udział w życiu naukowym nie związanym tematycznie z bibliotekarstwem, ale nie była to już tak żywiołowa działalność, jak pierwszej warszawskiej piątki.

Trzej wymienieni powyżej prezesi okresu międzywojennego pochodzili spoza Warszawy i lokowali swą aktywność naukową w miejscach pracy i zamieszkania. Najmniej chyba udzielającym się

w różnych gremiach pozabibliotecznych był Stefan Wierczyński. Bibliotekarz i uczony raczej gabinety, co dało się odczuć podczas pełnienia przez niego obowiązków dyrektora w Bibliotece Narodowej.

W okresie powojennym załamała się cała dotychczasowa strategia dotycząca planów roz-

**Prezesi okresu międzywojennego
byli niezwykle aktywni naukowo,
dużo publikowali, brali czynny udział
w konferencjach naukowych oraz
spotkaniach dotyczących problemów
praktyczno-organizacyjnych
ówczesnego bibliotekarstwa polskiego**

woju organizacji, jej priorytetów i zadań wypracowanych przed wojną. Nastąpiła zmiana ładu społecznego i politycznego.

Nagle okazało się, że dotychczasowy dorobek związkowy z okresu międzywojennego jest niewiele wart, a prace naukowe i praktyczno-organizacyjne dokonania zawodowe Kuntzego, Wierczyńskiego i Łysakowskiego oraz pozostałych członków ZBP, to wytwór „burżuazyjnej nauki” i chybionych koncepcji, których błędy, w postaci fałszywych doktryn i szkodliwych ideologii, deprecjonują całkowicie nie tylko samą wizję rozwoju bibliotekarstwa, lecz także tych, którzy ją tworzyli i wprowadzali w życie.

Jako przypis do powyższego akapitu można dodać, że w latach sześćdziesiątych XX w. Bogdan Horodyski określał okres międzywojenny polskiego bibliotekarstwa „niepowrotną przeszłością”, o której należy pamiętać, lecz działać trzeba już zgodnie z bieżącymi potrzebami bibliotek i rozwoju zawodu.

Po dość szybkiej „pacyfikacji” dotychczasowych liderów ZBP i skutecznym odsuwaniu ich od stanowisk oraz pozbawieniu wpływów na wytyczaną odtąd ogólnie politykę Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP), a następnie, od 1953 r. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, nie było łatwo znaleźć chętnych do objęcia funkcji przewodniczącego organizacji.

Dwaj kolejni prezesi związani byli tylko częściowo ze środowiskiem bibliotekarskim. W 1949 r., po spektakularnym „obaleniu” Adama Łysakowskiego, jego następcą wybrano dotychczasowego wiceprezesa, przedstawiciela archiwistów we wspól-



nym Związku, Adama Stebelskiego. Działo się to w okresie, gdy chwiały się już podstawy, a także chęć archiwistów utrzymania, chybiłonej od samego początku, koalicji z bibliotekarzami.

Adam Stebelski zajęty był podobnymi, jak u bibliotekarzy, problemami środowiska archiwistów, stąd jego „urlopowanie od spraw związkowych” w maju 1951 r. Powrócił dopiero w 1953 r., w którym upływała jego kadencja. Na Walnym Zebraniu Delegatów w grudniu 1953 r. przedstawił referat podsumowujący ten trudny czas rozpadu ZBiAP, punktując jednocześnie fakt odpływu z organizacji sporej rzeszy bibliotekarzy.

Następca Stebelskiego, Andrzej Grodek, był ekonomistą, jeszcze przed drugą wojną światową także pracownikiem Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Po wojnie dwukrotnie piastował stanowiska prorektora i rektora uczelni.

Stojąc na czele Stowarzyszenia Andrzej Grodek, pomimo rozlicznych zajęć pozabibliotekarskich, starał się solidnie i osobiście wypełniać swe zobowiązania wobec członków organizacji bibliotekarskiej. To za jego kadencji otrzymała ona nazwę – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz nowy statut.

Niewątpliwym sukcesem Grodka było doprowadzenie do kolejnego V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w lutym 1956 r., a przygotowywany był od czasów powojennej prezesury Adama Łysakowskiego. Andrzej Grodek zakończył swoją kadencję przed jej upływem, który miał nastąpić w kwietniu 1957 r.

Zarówno Grodek, jak i Stebelski zdecydowanie pozostawili większy ślad swej działalności w ich dominujących profesjach – archiwistyce i ekonomii. Starali się jednak, szczególnie Grodek, wypełniać swe zobowiązania wobec środowiska bibliotekarskiego rzetelnie i z pożytkiem dla jego przyszłości, co często przekładało się na realizację cichego założenia, by mu – w miarę możliwości – nie szkodzić.

Dwaj kolejni następcy prezesów „mimo woli”, Bogdan Horodyski i Jan Baumgart, też borykali się z nadzorem politycznym nad całą sferą spraw bibliotekarskich. Bardziej mógł odczuwać to w latach 1957-1965 Bogdan Horodyski, niż jego następca Jan Baumgart w latach 1966-1969.

Horodyski, taktownie i umiejętnie „sterował” sytuacjami konfliktowymi, by w efekcie uzyskać ogólną aprobatę swoich koncepcji, którą dotychczasowi oponenci byli skłonni przyjąć za swoją. Te cechy wyniosły go niebawem (w kwietniu 1957 r.) na trwającą niepełne trzy kadencje prezesurę.

Jego następca Jan Baumgart przejął po nim schedę na jedną, trzyletnią kadencję. Był ostatnim z prezesów, który rozpoczynał swoją karierę zawodową i organizacyjną jeszcze przed drugą wojną światową w 1931 r. Gdy obejmował przewodnicstwo SBP był już od dawna prominentną postacią w środowisku. Ogólnie znany i ceniony, doskonały organizator, z kontaktami zagranicznymi, członek chyba wszystkich możliwych rad, komisji, zespołów i innych gremiów zajmujących się sprawami bibliotekarstwa, powstających lawinowo w kraju. Ceniony był także jako niezwykle zdyscyplinowany i stanowczy zwierzchnik, który miał wsparcie i szacunek zespołu Biblioteki Jagiellońskiej, co wcale nie stanowiło normy w bibliotekach.

Baumgart nie miał ambicji ani planów wieloletniej kadencji. Swoją zakończył w 1969 r. Środowisko bibliotekarskie uhonorowało go tytułem

Jednym z wyjątkowych wydarzeń na szczeblach władz stowarzyszeniowych było wystąpienie z organizacji w styczniu 1954 r. byłego prezesa ZBP z lat 1933-1939 Stefana Wierczyńskiego i zwrot legitymacji członkowskiej. To jedyny taki przykład w całej dotychczasowej historii Stowarzyszenia

członka honorowego, jako trzeciego w historii prezesów, który otrzymał to wyróżnienie, po Faustynie Czerwijowskim w 1933 r. i Edwardzie Kuntze w 1946 r.

Jednym z wyjątkowych wydarzeń na szczeblach władz stowarzyszeniowych było wystąpienie z organizacji w styczniu 1954 r. byłego prezesa ZBP z lat 1933-1939 Stefana Wierczyńskiego i zwrot legitymacji członkowskiej. To jedyny taki przykład w całej dotychczasowej historii Stowarzyszenia.

Wszyscy wspomniani liderzy SBP, zarówno ci, którzy rozpoczynali działalność społeczną i zawodową jeszcze w wieku dziewiętnastym, czy już w dwudziestym stuleciu, traktowali swoją funkcję i zadania przed nimi stojące z największą powagą, jako służbę na rzecz całego środowiska, a nie tylko osobiste wyróżnienie.

Hanna Łaskarzewska



KSIĄŻKI

Nagroda Czytelników

27. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego przyznana!

Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego, organizowana przez Oświęcimską GALERIĘ KSIĄŻKI, już na stałe wpisała się w krajobraz polskich wyróżnień dla książek dla dzieci.

O jej wyjątkowości świadczą dwa fakty. Po pierwsze jest jedną z niewielu nagród, która tak długo utrzymuje się na polskim rynku książki dziecięcej – bo już prawie trzy dekady. Po drugie jest to wyjątkowe wyróżnienie skierowane tylko do książek polskich, wydanych po raz pierwszy oraz tylko książek literackich. O sile i wyjątkowości Nagrody świadczy zatem fakt jej długiego trwania oraz nagradzania

Tegoroczne działania, odbyły się przy dużych ograniczeniach spowodowanych pandemią. Jednak staraliśmy się jednoczyć nasze wysiłki wokół jednej ważnej sprawy: promocji czytelnictwa i wyboru najlepszej polskiej książki dla dzieci. Gala wręczenia 27. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej już za nami. Także bardzo ważnym dla nas działaniem jest wyłonienie tytułu – Nagrody Czytelników, którą realizowaliśmy poprzez nawiązanie współpracy ze szkołami podstawowymi w Polsce noszącymi imię Kornela Makuszyńskiego. Młodzi czytelnicy mogli głosować poprzez stronę internetową i specjalną tablicę w bibliotece.

Z radością, już dziś możemy poinformować, iż książka wydana przez Wydawnictwo TATARRAK, autorstwa Marty H. Milewskiej: *Czy wróżka zębuszka istnieje?* – znalazła się na czele rankingu nominowanych książek i tym samym zdobyła pierwsze miejsce w Nagrodzie Czytelników 27. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego o statuetkę Koziołka Matołka (autorstwa Andrzeja Renesa).

Gratulując, przekazujemy serdeczne pozdrowienia od młodych czytelników.

Dodatkowe informacje o nas i 27. Ogólnopolskiej Nagrodzie Literackiej im. K. Makuszyńskiego dostępne są pod linkiem: <http://mbp-oswiecim.pl/o-bibliotece/nagroda-literacka/27-onl/>

Działanie zorganizowano w ramach projektu 27. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego przy finansowym wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.



książek wybieranych nie z całości publikacji jakie ukazują się na rynku, ale jej wyjątkowej, ważnej dla naszej kultury części.

Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI
Oświęcim

Cherezińska

ikona polskiej powieści historycznej

Książki historyczne cieszą się u czytelników dużym powodzeniem. Świadczą o tym tłumy na corocznych Warszawskich Targach Książki Historycznej w Zamku Królewskim i znikające nakłady tych publikacji. Serce czytelników zdobyła swoją twórczością Elżbieta Cherezińska.

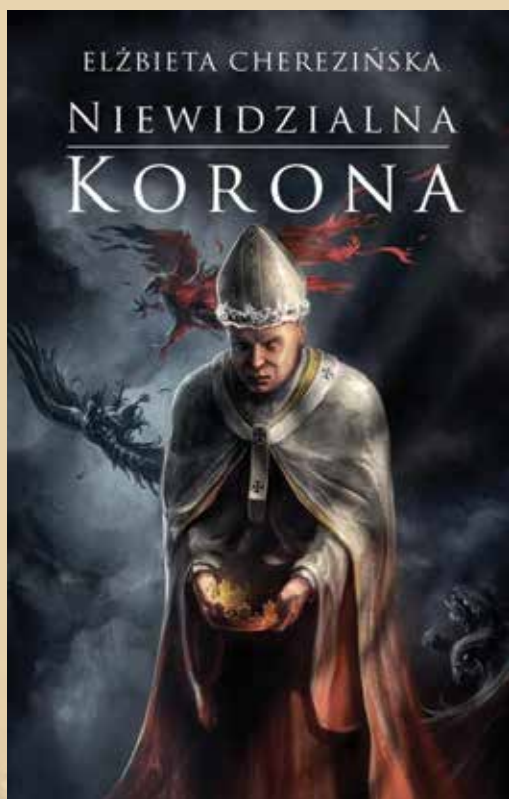
Elżbieta Cherezińska, absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie, Wydziału Wiedzy o Teatrze, debiutowała w 2005 r., od 2008 r. związana jest z Wydawnictwem Zysk i S-ka, którego nakładem

czterotomową opowieść o Skandynawii, z czasów X i XI w., epoki wikingów składają się: *Saga Sigrun* (2009), *Ja jestem Halderd* (2010), *Pasja według Einara* (2011) oraz *Trzy młode pieśni* (2012).

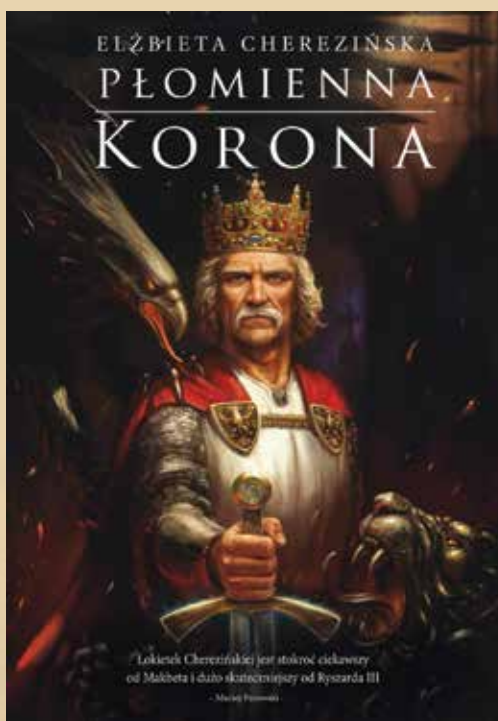
Gra w kości (2010) jest pierwszą jej powieścią o Piastach. Cherezińska opisuje w niej czas zjazdu gnieźnieńskiego, oddaje realia średniowiecznej Europy i kontaktów Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III. Tą opowieścią zaczęła się jej miłość do epoki Piastów, zaowocowała pięciotomo-



KSIĄŻKI



ukazała się publikacja *Byłam sekretarką Rumkowskiego. Dzienniki Etki Daum. Chaima Mordechaja Rumkowskiego z łódzkiego getta*. Największą popularność przyniosły jej cykle powieści historycznych. Od 2009 r. w Zysk i S-ka zaczęły ukazywać się kolejne części „Północnej drogi”, które zapewniły autorce stałe miejsce na polskim rynku literackim. Na



wym cyklem „Odrodzone królestwo” (każdy tom ok. 700 stron). Autorka prowadzi czytelnika przez stulecie zawiłej historii dynastii piastowskiej – od

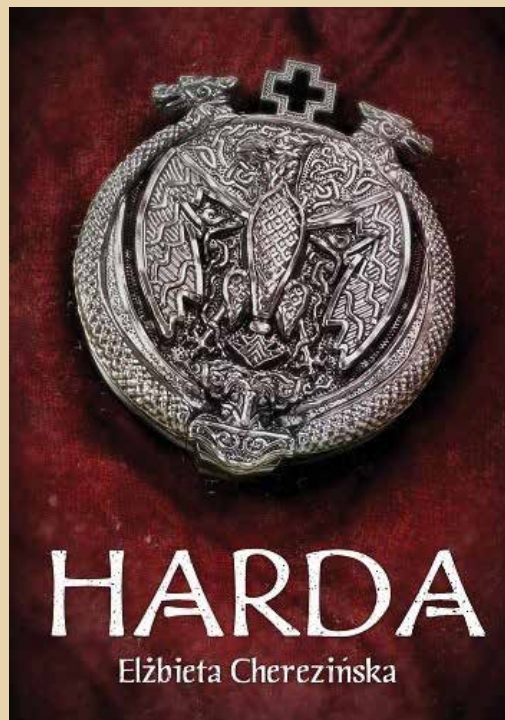
1253 r., dwustu latach rozbitcia dzielnicowego Polski, w trudnych warunkach politycznych koronacji Przemysła II (*Korona śniegu i krwi*), po burzliwy, długi okres żmudnych walk Władysława Łokietka o scalenie ziem polskich (*Niewidzialna korona*, *Płomienna korona*, *Wojenna korona* i *Odrodzone królestwo*), zakończony śmiercią króla i objęciem władzy przez jego syna Kazimierza. Cherezińska nie kryje swojego uczucia do Łokietka, nazywając go kordialnie „Władkiem”. Pisała „Władku, związałam się z Tobą na dobre i na złe, nie opuszczę Ciebie aż do śmierci”. Czy będzie kontynuacja dalszych losów historii Polski? Nic na ten temat nie wiadomo, chociaż historia królewskich Piastów nie jest zakończona.

Jej książki łączą wiedzę historyczną z elementami fantastyki, które zręcznie pisarka wplata w przedstawiane fakty. Opowieść o historii Polski piastowskiej osnuta jest na tle panoramy wydarzeń europejskich, głównie dotyczy sąsiadów, którzy mają decydujący wpływ na nasze losy: Czech, krajów Rzeszy Niemieckiej, Rusi, Węgier, Litwy i oczywiście Zakonu Krzyżackiego. Docenia rolę polityki i religii w egzystencji ówczesnych państw. Autorka ze swadą porusza się po tych odległych terenach, wskazując na istotne dla jednoczącego się Królestwa Polskiego relacje zagraniczne. Są to książki akcji, która jest dynamiczna, szybko się zmienia, postaci książkowe ciągle są w ruchu, wikłają się w różne intrygi i wychodzą na prostą, uczestniczą w bitwach i pojedynkach. Wspaniałe są obrazy batalistyczne; bitwa pod Płowcami na długo zostanie w pamięci czytelników. Z pewnością zaproponowane przez Cherezińską obrazy historii doceniają lub docenia odbiorcy jej książek, ogromną wiedzę historyczną pisarka łączy z talentem literackim.

Warto wspomnieć o drugim, dwutomowym cyklu historycznym: *Harda* i *Królowa*. Jest to opowieść o Świętosławie, córce piastowskiego księcia Mieszka I i Dobrawy – kobiecie niezwyklej, królowej i matce królów, której losy prowadzą czytelnika przez mało znane meandry historii Polski (czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego), Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii. Walka o władzę, bitwy morskie, namiętności to cechy tych pasjonująco napisanych tomów, opartych na dawnych kronikach, sagach, mitach i legendach. Nie wiemy czy Świętosława jest postacią historyczną (choć pewne dowody są), czy tą, która narodziła się w mitach skandynawskich. Fakt ten nie przeszkadza czytelnikowi w uczestniczeniu w jej

pasjonującym życiu, opowiedzianym w sposób mistrzowski przez Cherezińską.

Obie książki niebawem ukażą się na rynku amerykańskim. Czy też zafascynują wyobraźnię czytelników drugiej półkuli? Zobaczymy.

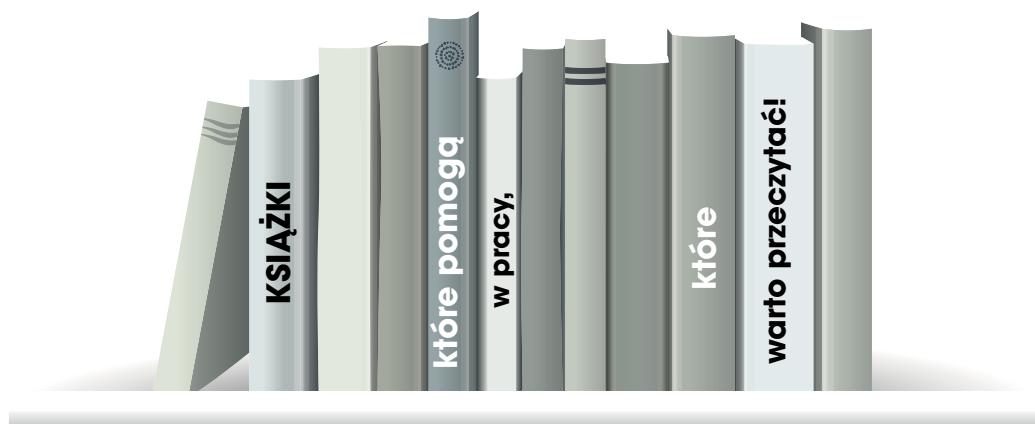


Na razie polecamy książki Elżbiety Cherezińskiej w naszych bibliotekach. Warto!

Nagrody i wyróżnienia

- W 2013 r. autorka znalazła się w finale Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej dla Autorki Gryfia za *Koronę śniegu i krwi*;
- W 2014 r. *Niewidzialna korona* szybko zyskała uznanie czytelników, zostając „Najgorętszą książką lata” w plebiscycie TVP Kultura;
- W styczniu 2014 r. Magazyn Literacki KSIĄŻKI uznał *Legion* za Książkę Roku 2013;
- W 2018 r. otrzymała z rąk ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego Doroczną Nagrodę MKiDN w kategorii Literatura.

Jadwiga Chruścińska



➔ **Big data w humanistyce i naukach społecznych.** Pod red. A. Firlej-Buzon. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020, 200 s. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 197), ISBN 978-83-65741-56-1.



W słowie wstępnym A. Firlej-Buzon zaznaczyła, że pojęcie big data wykorzystane zostało po raz pierwszy przez M. Coxa i D. Ellswortha do określenia dużych zbiorów danych, obciążających pojemność pamięci głównej, dysku lokalnego, a nawet dysku zdalnego. Określenie big data zostało następnie przyjęte przez tych, którzy zmagają się m.in. z problemami gromadzenia, przetwarzania, analizowania, przechowywania, udostępniania oraz prezentowania coraz intensywniej pozyskiwanych i przyrastających danych. Trudno sobie wyobrazić, ale współcześni uczeni dysponują już metodologią oraz narzędziami umożliwiającymi wykorzystanie 40 trylionów gigabajtów, które wypełniają bazy danych, sieci oraz chmury obliczeniowe. Postępująca danetyzacja zmienia funkcjonowanie tradycyjnych instytucji nauki – uniwersytetów, ale także bibliotek i muzeów, które od zawsze stanowiły warsztaty pracy badaczy. Praca zawiera krytyczne refleksje nad zagadnieniami z obszaru big data, z którymi mierzą się badacze reprezentujący różne obszary – komunikację społeczną i media, kulturoznawstwo, językoznawstwo, prawo oraz muzealnictwo

i bibliotekoznawstwo. Publikacja składa się z czterech części: „Big data w humanistyce i naukach społecznych – teoria”, „Big data w humanistyce i naukach społecznych – praktyka”, „Big data w humanistyce i naukach społecznych – prekursorzy”, „Big data w humanistyce i naukach społecznych – konteksty”, które przybliżają ważny dla humanistyki i nauk społecznych problem, szczególnie dostrzegany przez bibliotekarzy.

➔ **Grzegorz Gmiterek: Aplikacje mobilne w systemach informacyjnych: teoria i praktyka.** Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 200), ISBN 978-83-65741-62-2.



Przenośne urządzenia coraz bardziej i w większym stopniu oddziałują na nasze funkcjonowanie w środowisku zasobów cyfrowych, tym bardziej, że podłączenie do internetu odbywa się za pomocą urządzeń, które mamy cały czas przy sobie. Publikacja poświęcona jest aplikacjom mobilnym, które stanowić mogą ważny składnik systemu służącego do realizacji procesu informacyjnego. W rozdziale pierwszym scharakteryzowano zjawisko mobilności oraz omówiono jego rolę w rzeczywistości informacyjnej użytkowników. Drugi rozdział dotyczy systemów informacyjnych, a trzeci praktycznego wykorzystania aplikacji mobilnych w ramach różnorodnych systemów informacyjnych. W rozdziale czwartym czytelnik znajdzie charakterystykę agregacji, syndykacji i selektywnej dystrybucji informacji oraz narzędzi, które na nie pozwalają. Książka kierowana jest przede wszystkim do osób zainteresowanych szeroko pojętą problematyką funkcjonowania systemów informacyjnych i wykorzystania w ich ramach urządzeń oraz aplikacji mobilnych, a wśród nich na pewno są bibliotekarze.

Dorota Grabowska



KSIĄŻKA

„Tutaj każdy znajdzie dla siebie coś wartościowego”

działalność
Biblioteki
Pedagogicznej
w Tarnowie

Współczesna biblioteka to miejsce, które powinno pełnić funkcje: informacyjną, naukową, samokształceniową i kulturalną. Realizacja tych celów wymaga dostosowywania metod pracy do zmieniających się potrzeb otoczenia oraz podejmowania różnorodnych aktywności, które często mocno wykraczają poza stereotypowy obraz pracy bibliotecznej. Artykuł jest próbą przybliżenia wybranych obszarów działalności Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie prowadzonej w latach 2019-2020.

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie funkcjonuje w obszarze: gromadzenia, opracowywania i udostępniania użytkownikom materiałów bibliotecznych, wsparcia informacyjno-bibliograficznego, wspomagania placówek oświatowych i bibliotek szkolnych oraz promowania edukacji czytelniczej i medialnej. W bibliotece prowadzona jest również działalność dydaktyczna, w ramach której realizowane są m.in. otwarte zajęcia edukacyjne i lekcje biblioteczne. Ofertę bibliote-

ki uzupełniają wystawy tematyczne i artystyczne, regularnie organizowane spotkania autorskie oraz działalność wydawnicza.

Gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów

Biblioteka Pedagogiczna gromadzi głównie materiały dotyczące zagadnień z zakresu dydaktyki, psychologii i nauk społecznych. Zbiór uzupełnia aktualizowana na bieżąco kolekcja literatury pięknej, popularnej oraz dziecięcej. Na księgozbiór biblioteki składa się przeszło 80 tys. książek, blisko 3500 egzemplarzy czasopism oraz ok. 5 tys. materiałów multimedialnych. Do zasobów Biblioteki Pedagogicznej wlicza się również ponad 2 tys. woluminów przekazanych w 2016 r. w depozyt przez władze Tarnowskiej Szkoły Wyższej, a także, będące w opracowaniu, archiwalia Teatru im. L. Solśkiego w Tarnowie (kilkanaście tysięcy dokumentów i materiałów artystycznych – w tym programów teatralnych, plakatów i zdjęć ze spektakli).

Najstarszym dokumentem w zbiorach biblioteki jest pochodząca z 1820 r. francuska *Biographie des enfants célèbres ou histoire abrégée...* W kolekcji archiwalnej znajdują się także stare książki związane z Tarnowem: *Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym* Wincentego Balickiego z 1831 r. oraz *Bem in Siebenbürgen* von K. M. Pataky z 1850 r. Łącznie w posiadaniu biblioteki znajduje się około 2 tys. woluminów książek wydanych przed rokiem 1945.



Na potrzeby Kartoteki Zagadnieniowej prenumerowanych jest 88 tytułów czasopism przechowywanych w czytelni. Udostępniany jest również szeroki wybór podręczników szkolnych i programów nauczania do różnych typów szkół.

W Wydziale Informacyjno-Bibliograficznym zgromadzone są bibliografie ogólne, retrospektywne i bieżące, „Przewodnik Bibliograficzny” i „Bibliografia Zawartości Czasopism” od 1981 do 2012 r., „Bibliografia Polska 1901-1939”, bibliografie poszczególnych dziedzin i zagadnień, elektroniczne bazy danych oraz zbiory zestawień bibliograficznych sporządzanych na zamówienie czytelników.

Wydział Zbiorów Multimedialnych zapewnia dostęp do materiałów audiowizualnych: pomocy dydaktycznych, programów multimedialnych, audiobooków, dokumentów dźwiękowych, filmów naukowych, dokumentalnych, fabularnych i animowanych, zbiorów graficznych (mapy, plansze edukacyjne, fotografie, etc.) oraz gier planszowych. Gromadzona jest również literatura dziecięca.

Zbiory Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie od wielu lat są katalogowane i udostępniane elektronicznie, a czytelnicy mogą korzystać z wyszukiwania materiałów zarówno w siedzibie biblioteki (specjalnie wydzielone do tego celu Informatorium), jak i online. W latach 1999-2020 bazy biblioteczne obsługiwane były za pomocą systemu bibliotecznego MAK, który zastąpiony został zakupionym w grudniu 2020 r. programem SowaSQL. Biblioteka umożliwia również korzystanie z systemu elektronicznych wypożyczeń międzybibliotecznych cyfrowej wypożyczalni Biblioteki Narodowej „Academica” oraz internetowej bazy publikacji pełnotekstowych IBUKLibra.

Organizowanie i prowadzenie wspomagania

Biblioteka Pedagogiczna w ramach wspierania placówek oświatowych i bibliotek szkolnych współpracuje z zainteresowanymi jednostkami oświatowymi przy planowaniu i przeprowadzaniu działań mających na celu poprawę jakości ich pracy. W ramach wspomagania kadry pedagogicznej organizowane są również sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli. Najpopularniejsze z nich to: „TIK w pracy nauczyciela” – cykl spotkań przeznaczonych dla nauczycieli szkół podstawowych wykorzystujących technologię informacyjną i komunikacyjną, „PoMoc w czytaniu, czyli biblioterapeutyczne inspiracje w pracy z dziećmi” – sieć współpracy i samokształcenia nauczycieli przed-



szkoli i bibliotekarzy oraz „Szkola dla rodziców i wychowawców” – warsztaty wspierania i podnoszenia kompetencji wychowawczych.

W odpowiedzi na potrzeby nauczycieli pracujących zdalnie (pandemia COVID-19) duża część bibliotecznej aktywności wspomagającej przeniesiona została do internetu. Wiosną 2020 r. udostępniony został elektroniczny katalog serwisów i aplikacji ułatwiających nauczanie na odległość – „Jak odnaleźć się w nowym świecie zdalnej edukacji?”. Przygotowana została również internetowa baza „Multikanon” zawierająca kompletne opracowanie wszystkich lektur z zakresu szkoły podstawowej i średniej.

Poza wspomaganiami stacjonarnymi i działalnością w przestrzeni wirtualnej biblioteka prowadzi także wyjazdowe szkolenia rad pedagogicznych. Bardzo pozytywnie ocenianymi formami wspierania są również prelekcje i dyskusje z rodzicami i nauczycielami o wychowaniu oraz wartości czytania.

Działalność informacyjno-bibliograficzna

Wyszukiwanie, selekcjonowanie, opracowanie i udostępnianie informacji to główne zadania pracowników Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego. Nauczyciele bibliotekarze oferują pomoc w pozyskiwaniu wiadomości na każdy temat i z różnych osiągalnych źródeł. Na co dzień katalogowane są także artykuły z prenumerowanych przez bibliotekę czasopism i tworzona jest Kartoteka Zagadnieniowa, która liczy blisko 98 tys. rekordów i zawiera informacje z praktycznie wszystkich dziedzin wiedzy i nauki. Ważnym elementem pracy Wydziału jest sporządzanie zestawień bibliograficznych – także na zamówienie. Obszerne i szczegółowe wykazy ułatwiają przygotowywanie się do konkursów tematycznych, a także usprawniają redagowanie prac dyplomowych, wypracowań i tekstów naukowych.

Popularną wśród czytelników usługą oferowaną przez bibliotekę jest nieodpłatne skanowanie artykułów prasowych i fragmentów książek. Zamawiane materiały można osobiście odbierać w siedzibie biblioteki, jak również istnieje możliwość wysyłania ich na wskazany przez czytelnika adres e-mailowy. Ten ostatni wariant cieszy się szczególnie dużym zainteresowaniem nauczycieli, studentów i pracowników naukowych, gdyż bez

wychodzenia z domu, bezpiecznie i szybko można uzyskać dostęp do poszukiwanych materiałów.



Inspirowanie i promowanie edukacji czytelniczej i medialnej

Wspieranie edukacji czytelniczej i medialnej to zadanie, które realizowane jest najczęściej przy współpracy z lokalnymi instytucjami oraz stowarzyszeniami działającymi na rzecz kultury i oświaty. Spośród wielu akcji współorganizowanych w ostatnim czasie przez bibliotekę i służących promowaniu czytelnictwa wspomnieć należy, m.in. o IV Ogólnopolskim Konkursie „Wielka Liga Czytelników”, w którym placówka pełniła funkcję koordynatora wojewódzkiego. Konkurs był organizowany w 18 powiatach województwa małopolskiego. Zwieńczeniem działania było przygotowanie uroczystego półfinału wraz z towarzyszącą mu oprawą medialną. W projekcie realizowanym we współpracy ze Stowarzyszeniem „Wielka Liga” udział wzięło blisko 2,5 tys. uczniów z 96 szkół podstawowych.

Najpopularniejsze konkursy organizowane cyklicznie przez bibliotekę to: „Konkurs Piosenki Poetyckiej”, „Konkurs na projekt plakatu”, „Konkurs na booktalking, czyli najlepszą mówioną recenzję książki dla uczniów szkół średnich” oraz „Przeгляд Twórczości Młodych Poetów”. Biblioteka jest również współorganizatorem debat oksfordzkich, w których uczestniczą uczniowie tarnowskich szkół średnich.

Atrakcyjną formą popularyzowania czytelnictwa są kluby czytelnicze przeznaczone zarówno dla starszych, jak i młodszych odbiorców. „Klub Miłośników Książki” to dyskusyjny klub książki dla dorosłych, natomiast „Nie polecam. Klub Młodego Krytyka Literatury” skierowany jest do młodzieży. Przy bibliotece bardzo aktywnie działa również „Mamoteka” – klub mam dyskutujących o książkach, wychowaniu, macierzyństwie, pasjach i rozwoju.

Pracownicy Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie od wielu lat biorą czynny udział w „Narodowym Czytaniu”, „Małopolskich Dniach Rodziny” oraz w „Odjazdowym Bibliotekarzu”. Wszystkie te formy działalności są bardzo pozytywnie odbierane przez czytelników, którzy chętnie angażują się w biblioteczne projekty.

Działalność edukacyjno-szkoleniowa

Biblioteka Pedagogiczna współpracuje m.in. z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, Tarnowską Szkołą Wyższą oraz kadrą dydaktyczną Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Owocem wspólnych działań są m.in. organizowane razem szkolenia i konferencje dla nauczycieli. Przykładem może być tutaj projekt edukacyjny „Ciemności Kryją Ziemię” oraz konferencja „Wychowanie ku wolności czynnikiem budowania szkoły jako wspólnoty kształcącej dla Niepodległej”. W celu podnoszenia kwalifikacji pracowników oraz wymiany doświadczeń biblioteka współpracuje

z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Krakowie, a także z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Nowym Sączu.

Biblioteka jest organizatorem staży i praktyk zawodowych dla studentów bibliotekoznawstwa. Od wielu lat prowadzona jest również bardzo intensywna działalność pedagogiczna, której adresatem są uczniowie z Tarnowa i okolicznych szkół na wszystkich poziomach nauczania – od przedszkola, aż po szkołę średnią. Najpopularniejszymi formami pracy z uczniami są warsztaty wychowawcze i edukacyjne z elementami: biblioterapii, choreoterapii, pedagogiki zabawy. Zakres tematyczny otwartych zajęć jest bardzo rozległy – od kodowania i programowania z wykorzystaniem płyt BBC micro:bit i Ozobotów po teatrzyk „Kamishibai”, lekcje o dialekcie małopolskim i blackout poetry. Specjalnością biblioteki jest pogotowie literackie. Zajęcia promujące czytelnictwo polegają na udzielaniu porad książkowych przez bibliotekarzy przebranych za pracowników służby zdrowia.

Wszystkie zajęcia biblioteczne odbywają się zarówno w siedzibie placówki, jak i w szkołach. Dzięki wykorzystaniu Małopolskiej Chmury Edukacyjnej istnieje możliwość przeprowadzania ich także zdalnie. Nauczyciele bibliotekarze specjalizują się również w organizowaniu warsztatów biblioterapeutyczno-sensorycznych przeznaczonych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz zajęć dla dzieci przebywających na półkoloniach w mieście.

Konkursy, wystawy, wydawnictwa...

Wykłady i spotkania autorskie to bardzo lubiana przez odbiorców forma działalności biblioteki, która jest jedną z najlepszych metod promocji książki i czytelnictwa. W sali kameralnej goszczą: poeci, pisarze, kadra naukowa uczelni wyższych i osoby zasłużone dla regionu. Wśród wielu osób zapraszanych do biblioteki w ostatnim czasie wspomnieć warto o: Marku Kaczmarzyku, Elżbiecie Stepskiej-Kot oraz Danucie i Zbigniewie Mirosławskich.

Gmach instytucji to przestrzeń, w której organizowane są konferencje prasowe Zarządu Województwa Małopolskiego oraz liczne wystawy artystyczne i tematyczne. Warto wymienić tutaj m.in.: autorską ekspozycję „Ciemne chmury nad



miastem – Tarnów w okresie II wojny światowej”, wystawę „Pedagogdy” – przybliżającą biografie największych autorytetów dydaktyki ubiegłego stulecia oraz ekspozycję „Miniatury Wielki Talent” realizowaną w ramach konkursu „Edukacja – zdalnie i cyfrowo” i nawiązującą do działań Tarnowskiej Mar-ki Talentu.

Dopełnieniem oferty Biblioteki Pedagogicznej jest **działalność wydawnicza**. Nakładem instytucji publikowane są materiały promocyjne, okolicznościowe wydawnictwa dotyczące historii i aktualnej działalności placówki, a także prace uczestników konkursów tematycznych organizowanych przez jednostkę – w tym „Przeglądu Twórczości Młodych Poetów”. Promocji biblioteki, książki i czytelnictwa służy również profil facebookowy, gdzie zamieszczane są informacje o projektach realizowanych przez nauczycieli bibliotekarzy, nowościach, imprezach okolicznościowych oraz rocznicach i wydarzeniach z życia kulturalnego miasta i kraju.



Inspirujące miejsce dla każdego

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie od siedemdziesięciu lat towarzyszy mieszkańcom miasta i regionu prowadząc działalność w obszarze pracy bibliotecznej, wspomagająco-pedagogicznej i kulturalnej. Instytucja otwarta na wszystkich czytelników – nie tylko nauczycieli i studentów, nieustannie wzbogaca swą ofertę dostosowując formy pracy do zmieniających się potrzeb odbiorców. Wizytówką jednostki jest rozbudowana działalność edukacyjna. Dużym atutem są bogate zbiory, rzeczowa informacja naukowa i dbałość o każdego użytkownika książki. Tutaj każdy znajdzie dla siebie coś wartościowego.

Marek Czaja
Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie

Już w sprzedaży nowa publikacja z „Serii Historycznej”

Edward Potkowski

Opuscula inedita. Prace niepublikowane

Oprac.: Piotr Tańkowski

Na prezentowaną książkę składa się sześć, niepublikowanych dotychczas w języku polskim, tekstów Edwarda Potkowskiego powstałych między 1980 a 2014 rokiem. Zbiór ten może być interesujący dla czytelnika z kilku powodów. Pierwszym z nich jest trwała wartość merytoryczna ogłaszanych w nim po raz pierwszy prac. Obserwacje Edwarda Potkowskiego są na tyle ciekawe, że nawet pomimo upływu czasu warto je zaprezentować szerszemu gronu czytelników, a jego idee wciąż zachowały świeżość i aktualność, nadal też stanowić mogą inspirację dla młodszych pokoleń historyków. Ponadto teksty te, pisane jasnym, potoczystym stylem i przystępnym językiem, mające zatem także wartość popularyzatorską, pokazują Profesora jako pracownika nauki z nieco innej, mniej znanej perspektywy: nie tylko jako historyka średniowiecznej książki i pisma, lecz także jako badacza dziejów wczesnej nowożytności, historii Polski, ideologii politycznej, a wreszcie uczonego zainteresowanego praktycznymi problemami bibliologii historycznej (czy też, według dawniejszej terminologii, bibliotekoznawstwa). Są to wciąż interesujące prace, tworzące zarazem ciekawy obraz ich Autora.

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)



„MÓJ REGION, MOJA MAŁA OJCZYZNA. CZYTANIE ZBLIŻA POKOLENIA”

PROJEKT W RAMACH PROGRAMU PROMOCJA CZYTELNICTWA

W 2020 r. pozyskaliśmy środki na realizację projektu pn. „Mój region, moja Mała Ojczyzna. Czytanie zbliża pokolenia” w ramach programu Promocja czytelnictwa MKiDN. Projekt był adresowany do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Uczestniczyli w nim młodzi czytelnicy z Białej Nyskiej, Goświnowic, Hajduk Nyskich, Kopernik, Kubic, Lipowej, Wierzbic oraz Złotogłowic.

Zorganizowaliśmy szereg imprez, w których wzięli udział także dorośli (rodzice oraz dziadkowie). Do bibliotek zaprosiliśmy dzieci na wspólne czytanie bajek, legend i opowiadań. Pierwsze zajęcia rozpoczęły się podczas wakacji: głośnie czytanie połączone było z wykonywaniem prac plastycznych i przeplatane quizami i zagadkami. Podsumowaniem akcji czytelniczej był konkurs międzybiblio-



teczny pn. „Czytamy z rodzinami – rysujemy sami”. Dzieci wykonywały prace plastyczne wykorzystując różne techniki i materiały. Wystawę pokonkursową w bibliotekach mogli podziwiać nie tylko uczestnicy konkursu, ale także odwiedzający ją czytelnicy.

Kolejnym etapem projektu były spotkania z regionalistką – nyskim przewodnikiem, Krystyną Dubiel, która przybyła ubrana w strój regionalny ziemi nyskiej. Dzieci poznały bliżej historię swojego regionu: zabytki, ciekawe miejsca, ważne wydarzenia i postaci. Uczestnicy dowiedzieli się także jak poszu-



kuje się informacji regionalnych. Spotkania odbyły się we wszystkich filiach wiejskich MiGBP w Nysie.

Uczniów szkół w Białej Nyskiej, Kopernikach, Niwnicy i Lipowej zaprosiliśmy na spotkania z Wiolettą Piasecką, autorką baśni i bajek dla dzieci, scenariuszy teatralnych, słuchowisk radiowych, teatryków lalkowych, a także biografii Hansa Christiana Andersena, Jana Pawła II oraz Ignacego Paderewskiego. Pani Wiola nawiązywała bezpośrednie, pełne sympatii dialogi z uczestnikami, którzy z zainteresowaniem słuchali opowieści autorki o tym jak powstają jej książki. Zaprezentowała również teatryk pluszakowy, podczas którego przedstawiła wiersze swojego autorstwa. Dzieci zada-



BIBLIOTEKA - GOSWINOWICKO

wały wiele pytań naszemu gościowi, miały także możliwość zakupienia książki wraz z autografem.

Zwieńczeniem projektu była Noc w Bibliotece pn. „Koperniki bliżej gwiazd”, która odbyła się 18 września ub.r. w Wiejskim Centrum Kultury w Kopernikach. W wydarzeniu wzięli udział młodzi czytelnicy, na których czekało wiele atrakcji. Pierwszym punktem Nocy było spotkanie z Wiolettą Piasecką. Autorka przybliżyła dzieciom postać Ignacego Paderewskiego opisaną w książce *Ignas. Opowieści patriotyczne*. To historia niezwykłego chłopca, który miał tylko dwa marzenia: być kimś i zrobić coś dla Polski. Starał się je realizować przy każdej nadarzającej się okazji. Dzieci z zainteresowaniem słuchały również opowieści o chłopcu, który nosił w sobie światło, dobro i pokorę, a był nim Jan Paweł II. Biografię jednego z najśłynniejszych Polaków opisała w książce: *Karol Wojtyła zanim został papieżem*. Dzięki sprzyjającej pogodzie spotkanie odbyło się na świeżym powietrzu. Po nim dzieci przywitała sołtys Kopernik, Lilianna Cwajna, która opowiedziała krótko o historii miejscowości (której nazwa zresztą jest nieprzypadkowa, gdyż właśnie stąd pochodzi ród Mikołaja Kopernika) oraz zaprosiła na warsztaty wypieku pierników. Wyobraźnia i gościnność tutejszych gospodyń nie znała granic. Wycinały, lukrowały i zdobiły tak, by każdy wypiek był niepowtarzalny i wyjątkowy. Każdy mógł się o tym przekonać, również nasi najmłodsi czytelnicy wypiekając pyszne pierniczki. Dzieci poznały proces powstawania ciasta piernikowego oraz miały okazję skosztować swojego wypieku. Po piernikowym szaleństwie zaprosiliśmy dzieci do wysłuchania wierszowanej opowieści Wandy Chotomskiej *Kareta z piernika*, którą czytały bibliotekarki – Magdalena Mazańska oraz Kamila Trytko. Bohaterowie książki znaleźli też swoje odzwierciedlenie w rysunkach i pracach plastycznych powstałych podczas prowadzonych warsztatów. Kolejnym punktem była zabawa w uruchomienie wyobraźni, wykonanie z różnobarwnych kleksów śmiesznych stworków-potworków. Zadanie to okazało się niełatwe, ale dzięki kreatywności najmłodszych kartki wypełniły się różnobarwnymi, fantastycznymi stworzeniami. Po tych wyczerpujących zajęciach twórczych nastąpiła chwila wytchnienia przy wspólnej kolacji. Największą atrakcją Nocy w Bibliotece było zwiedzanie punktu obserwacyjnego mieszczącego się w Wiejskim Centrum Kultury w Kopernikach. Poznanie nieba przez teleskop było dla dzieci okazją do poszerzenia wiedzy o otaczającym nas Wszechświecie. Organizatorki spotkania zadbały o piękną

dekorację pomieszczeń biblioteki, która nawiązywała do tematu „Koperniki bliżej gwiazd”, aby przenieść uczestników w niezwykłą podróż do świata astronomii. Rekwizyty zostały wykonane przez wszystkich uczestników projektu jeszcze w czasie wakacji. Wieczorne spotkanie w bibliotece przebiegło w miłej i przyjaznej atmosferze. Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowy dyplom, książkę z autografem Wioletty Piaseckiej oraz słodki upominek.

Cieszymy się, że udało nam się zrealizować projekt w całości pomimo stanu epidemii i związanych z nim wielu obostrzeń. Dzięki przeprowadzonym działaniom zwiększyło się zainteresowanie młodych czytelników książką, a jednocześnie przyczyniło się do lepszego poznania i utożsamienia się z własnym regionem. Uruchomienie różnorodnych działań skoncentrowanych wokół książki i czytelnictwa zwiększyło także zainteresowanie biblioteką wśród najmłodszych czytelników.

Katarzyna Szober
MiGBP w Nysie



Regionalia – nasza specjalność

Czytelnia MBP w Zgorzelcu od wielu lat pieczołowicie gromadzi lokalne i regionalne dokumenty życia społecznego (DŻS), książki, czasopisma oraz wszelkie artefakty poświęcone regionowi. Jak ważny jest to obszar bibliotekarstwa – zwłaszcza w Zgorzelcu – przekonują nas kolejne kontakty i sygnały od osób prywatnych i instytucji.

Zachodni Słowianie

Dzięki pomocy Kacpra Burdosza, naszego czytelnika, zgorzelczanina, który studiuje w Warszawie, otrzymaliśmy w darze zbiór 39 tomów czasopisma „Zeszyty Łużyckie”. Rocznik ukazuje się od 1991 r. i jest wydawany przez Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zawarte w nim artykuły i inne publikacje zajmują się problematyką mniejszości; w tym językiem, literaturą, kulturą i dziejami Serbów Łużyckich (czyli jednym słowem sorabistyką). Historia i współczesność Serbów Łużyckich jest jednym z wiodących kierunków zainteresowania Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu, wszak do Budziszyna/Bautzen jest ze Zgorzelca zaledwie 50 km. Jest więc Zgorzelec polskim miastem najbliższym położonym nieformalnej stolicy Serbołużyczan. Jednak Serbołużycanie godni są najwyższej uwagi z zupełnie innego powodu. Dzięki swej niezłomnej postawie i konsekwencji, otoczeni od wielu stuleci przez ekspansywny żywioł niemiecki, zdołali zachować swą odrębność kulturową, językową i religijną. Z tego powodu są unikatową społecznością mniejszościową w skali całej Europy. Z kolei „Zeszyty Literackie” są znaczącym uzupełnieniem naszych zbiorów o tematyce serbołużyckiej.

Ocalamy od zapomnienia

We wrześniu odwiedzili nas państwo Fastnacht, szukający śladów po swym krewnym Józefie, który jest pochowany na Cmentarzu II AWP w Zgorzelcu. Tak się składa, że jedna z drużyn harcerskich przyjęła niegdyś imię Józefa Fastnacha jako patrona. Niestety, drużyna już dawno nie istnieje, ale od czego biblioteczne regionalia. Czytelnia jest w posiadaniu Kroniki Hufca ZHP w Zgorzelcu, którą oczywiście udostępniła zainteresowanym. W dowód wdzięczności za okazaną pomoc otrzymaliśmy pracę Anny Fastnacht-Stupnickiej *Saga wrocławska*, która zajmuje się losami polskich ziemian osiadłych tu po II wojnie światowej. Książkę włączyliśmy do naszego księgozbioru.

Cenna wielokulturowość

Kolejnym epizodem związanym z naszym zbiorem regionalistów jest wizyta archiwistki Olgi Hałat z Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Bolesławcu. Archiwum przygotowuje wystawę w ramach projektu „Osobliwości regionalne”, którego integralną częścią jest temat uchodźców greckich. Oczywiście w opracowaniu tego tematu nie mogło zabraknąć Zgorzelca i regionalnych zbiorów naszej biblioteki. Jak wiadomo (głównie historykom i miejscowym mieszkańcom) nasze miasto od końca lat 40. XX w. stało się przystanią dla tysięcy greckich emigrantów. Byli to lewicowi uchodźcy, często partyzanci i członkowie ich rodzin, którzy po przegranej wojnie domowej w Grecji, uzyskali schronienie w państwach tzw. obozu socjalistycznego. Zgorzelec na wiele dziesięcioleci stał się jednym z głównych ośrodków życia Greków i Macedończyków w Polsce, a fakt ten niewątpliwie wzbogacił lokalną kulturę.

Te przykłady utwierdzają nas w przekonaniu, że gromadzenie regionalistów ma sens, jest niezwykle ważnym obszarem pracy i zainteresowań bibliotekarzy, zwłaszcza w takim mieście jak Zgorzelec – włączonym w granice Polski po II wojnie światowej. Zbiory te są cennym materialnym śladem rodzącej się na naszych oczach historii miasta i jego mieszkańców.

Marek Żytomirski
MBP w Zgorzelcu



OSZKARSKA - GORODOWSKO
BIBLIOTEKA - KRAJOTWÓR

Książką w koronawirusa

Pandemia koronawirusa, która pojawiła się wiosną tego roku, należy bez wątpienia do zdarzeń bardzo trudnych do przewidzenia. Zaskoczyła wiele środowisk i grup zawodowych, w tym również bibliotekarzy. Kryzys spowodowany COVID-19 w poważny sposób uniemożliwił powszechny dostęp do zbiorów i usług bibliotecznych.

Niemal z dnia na dzień przestrzenie z książkami i czasopismami zostały zamknięte dla użytkowników – tak było prawie w całej Europie. Pracownicy bibliotek szybko zareagowali na nową, nietypową sytuację, dostosowując świadczone usługi do wprowadzanych ograniczeń. Myślę, że warto w tym miejscu przytoczyć słowa Karola Darwina:

Gatunkiem, który przetrwa, nie jest ani ten najsilniejszy, ani najinteligentniejszy. Przetrwa ten, który potrafi się zmieniać...

Bibliotekarze to właśnie tacy kreatywni pasjonaci, łatwo adaptujący się do nowych warunków. Niespodziewanie pandemia wkroczyła również w życie pracowników Biblioteki Pedagogicznej w Tarnobrzegu i jej dwóch Filii – w Nisku i Stalowej Woli, odbierając możliwość realizacji wielu zaplanowanych wcześniej imprez, szkoleń i zajęć edukacyjnych. Z dnia na dzień dowiedzieliśmy się o zamknięciu placówek, szkół, instytucji oświatowych i kulturalnych.

Dotychczasowe funkcjonowanie naszych placówek – oparte przede wszystkim na stacjonarnym kontakcie z czytelnikami i innymi użytkownikami – zostało na dwa miesiące zupełnie przeorganizowane, a znaczna część aktywności przeniosła się do internetu. Sposobem na utrzymanie działalności biblioteki na dotychczasowym poziomie stało się wykorzystanie narzędzi informacyjno-komunikacyjnych, bibliotecznych serwisów społecznościowych (Facebook, Twitter), a także strony internetowej biblioteki i multipoortalu Podkarpackich Bibliotek Pedagogicznych.

Bardzo przydatne w czasie pandemii okazały się e-usługi oferowane przez Podkarpackie Biblioteki Pedagogiczne, takie jak: wypożyczenia zdalne – umożliwiające czytelnikom odbieranie zamówionych książek bez wychodzenia z domu, internetowe zamawianie skanów i kserokopii, płatności online, prywatna chmura biblioteczna, składanie propozycji książek do zakupu czy możliwość czatowania z bibliotekarzami poprzez czat „Porozmawiaj z pracownikiem”. Warto zaznaczyć, że zostały nagrane i udostępnione na stronie internetowej i fanpage’u biblioteki filmy in-

struktażowe prezentujące krok po kroku sposób korzystania z ww. usług zdalnych. To właśnie sytuacja pandemii pokazała konieczność zadbania o dostęp do usług i zasobów online.

Z uwagi na możliwość pracy w domu w pakiecie zadań zdalnych biblioteki znalazło się m.in.: przeglądanie ofert wydawniczych, wyszukiwanie w internecie publikacji *open access*, sporządzanie scenariuszy zajęć i zestawień bibliograficznych, udział w szkoleniach online w celu podniesienia kompetencji cyfrowych i wiele innych.

Marta Król, pracownik tarnobrzelskiej czytelnicy, przez 40 dni prowadziła w ramach akcji #NieZostawiamCzytelnika na bibliotecznym Facebooku, ciesząc się dużym zainteresowaniem, transmisje na żywo pn. „Biblioteka czyta dzieciom”. W tym samym miejscu umieszczane były pochodzące z *Tarnobrzelskiej książki kucharskiej* przepisy sprawdzone przez tarnobrzelskie bibliotekarki, opatrzone komentarzem nt. ewentualnych zmian w przepisie. Nowym działaniem było także organizowanie spotkań online, m.in. z Jolantą Tworek, autorką wierszy dla dzieci, jak również prowadzenie wirtualnych tutoriali („Decoupage krok po kroku – doniczka w niezapominajki”).

Niżańska Filia – z okazji Tygodnia Bibliotek i Dnia Bibliotekarza – który w tym roku odbywał się w wirtualnej przestrzeni – przygotowała m.in. film ukazujący przeszłość i teraźniejszość swojej placówki, a także

galerię zdjęć „Nisko na starych fotografiach” zaprezentowaną na wirtualnym płótnie Prezi.

Z kolei Filia w Stalowej Woli zorganizowała konkurs online „Booktalking, zareklamuj książkę w pięć minut online”. Ponadto w celu przybliżenia historii biblioteki i promocji e-usług opracowano quizy – „Milionerzy w bibliotece”, „Test wiedzy o książce” i in.

Można powiedzieć, że Biblioteka Pedagogiczna w Tarnobrzegu wraz ze swoimi filiami pomimo zamknięcia pozostawała otwarta, gdyż o tym, czy biblioteka jest rzeczywiście „otwarta”, decyduje także to, czy z jej zasobów może korzystać każdy, a nie tylko członkowie wąskiej uprzywilejowanej, np. instytucjonalnie, społeczności. Zatem biblioteka otwar-

ta dla wszystkich. Bliska także idei „domu otwartego”, w którym gospodarze chętnie przyjmują gości, zapewniając im przy tym rozliczne atrakcje domu, w którym kwitnie życie intelektualne i towarzyskie. Biblioteka pozostaje miejscem dla otwartych dyskusji i otwartych umysłów (wypowiedź dyrektora Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach).

Bernadeta Burdzy

**Biblioteka Pedagogiczna w Tarnobrzegu
Filia w Stalowej Woli**

Bibliografia

- Chmielewska B., Kościelniak-Osiak A.: *Wrózenie z wirusów, czyli co w myśleniu o bibliotece zmieni się na zawsze albo i nie zmieni, ale mogłoby* [online], EBIB [dostęp: 17.11.2020]. Dostępny w WWW: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/680/719>.
- Figurska K., Wachowicz M.: *COVID-19 nam niestraszny – działalność Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Łodzi z koronawirusem w tle* [online], EBIB [dostęp: 17.11.2020]. Dostępny w WWW: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/686/722>.
- Gałęcka-Golec A., Puksza K., Witkowska E.: *Biblioteka w czasie pandemii – doświadczenia Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku* [online], EBIB [dostęp: 17.11.2020]. Dostępny w WWW: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/687/723>.
- Jędrych J.: *Biblioteki Pedagogiczne w czasie pandemii* [online], EBIB [dostęp: 17.11.2020]. Dostępny w WWW: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/688/724>.
- Razik G., Szumiec A., Wyszńska K.: *„Biblioteka otwarta” w czasie pandemii* [online], EBIB [dostęp: 17.11.2020]. Dostępny w WWW: <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/684/721>.



BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

DOBRCZE JEST ODKRYĆ W SOBIE BAKCYŁA POSZUKIWACZA NOWYCH FORM, MATERIAŁÓW, HISTORII

.....
Z Mają Wilczewską rozmawia Monika Simonjetz
.....

Dużo słyszałam o Pani działaniach. Do rozmowy zainspirował mnie telewizyjny program GORZOWSKI BOHATER *Aktorzy, społecznicy, politycy, sportowcy... bohaterowie są wśród Nas*. Była Pani gościem tej audycji, co oznacza, że redakcja uznała Panią za ciekawą i zasłużoną osobę. Spodziewała się Pani takiego zaproszenia? Czuje się Pani osobą zasłużoną dla regionu?

Zamysł zrodził się w trakcie komisji stypendialnej. Jeden z członków komisji, po wysłuchaniu mojej prezentacji stwierdził, że ktoś z taką pasją powinien być w programie. Po kilku tygodniach odezwał się do mnie przedstawiciel Telewizji Gorzów z zaprosze-

Kocham swój region, miasto i wieś. Jest wiele wspólnych instytucji, z którymi doskonale mi się współpracuje i robię to z wielką przyjemnością. Chyba nie muszę się czuć zasłużona dla regionu. Bardziej znaczące są chwile, kiedy podchodzi do mnie uczeń, którego niegdyś uczyłam zawodu i, już jako pracująca osoba, mówi: „Pani Maju, do dziś pamiętam Pani lekcje”. Albo podbiega młody człowiek na ulicy, po tym jak wyrwał się rodzicom, i krzyczy: „A Pani czytała nam bajkę w przedszkolu!”. Czasem natrafiam na swoje dzieci przedszkolne w kolejnych latach w szkołach i pamiętają – To Pani Maja! Cóż więcej potrzeba?

Otrzymała Pani stypendium Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego (dwukrotnie). Znalazła się Pani również wśród Grantobiorców konkursu regrantingowego „Lubuski P.A.K.I.E.T” (też dwukrotnie). Jakie projekty zostały docenione i dofinansowane?

Pierwszy projekt stypendialny to przedsięwzięcie, w którym chciałam pokazać przedszkolakom książki inne od wszystkich. Książki, które czytamy za pomocą rąk; książki schowane w drewnianej skrzynce butai czy z powycinanymi dziurami, które powodują, że sami współtworzymy przygody bohatera. Wszystkie stały się inspiracją do działań twórczych, kreatywnych, pobudzających do prezentacji siebie za pomocą sztuki.

Drugi projekt sfinansowany ze stypendium składa się z dwóch etapów. Pierwszy już za nami, czyli stworzenie historii kamishibai o życiu i twórczości Fridy Kahlo przez dzieci, które mieszkają w Santoku. W drugim etapie gorzowskie dzieci miały poznać tę historię oraz stworzyć własne symboliczne portre-



niem. Zrobiło mi się bardzo miło. To duże wyróżnienie, kiedy ktoś postrzega w taki sposób czyjąś pracę.

Czy jestem osobą zasłużoną dla regionu? Oj, to chyba nie mnie o tym decydować. Raczej społeczność lokalna powinna odpowiedzieć na to pytanie.

ty...i wtedy nastał Covid-19. Rok szkolny pokaże, jak będzie wyglądała realizacja tego etapu.

Frida Kahlo była również bohaterką projektu w ramach grantu „Bardzo Młoda Kultura” w 2019 r. Dzieci ze świetlicy wiejskiej w Santocku w trakcie czterech spotkań warsztatowych poznawały życie i twórczość malarki. To wszystko było motorem do własnych działań twórczych – malowania portretów, budowy kartonowych domów czy tworzenia wielkokwiatowych opasek do włosów. Projekt zakończył się wielką fiestą w meksykańskim stylu w remizie strażackiej. Były meksykańskie frykasy, wystawa prac dzieci, wielkie grafitti Fridy i piniaty wypchane po brzegi cukierkami.

W trakcie wakacji przeprowadziłam, przy współpracy z Nadleśnictwem Kłodawa, drugi projekt BMK pn. „Chodźmy do lasu!”. W ramach pięciu warsztatów poznawaliśmy las i walory płynące z obcowania z nim. Czytaliśmy kamishibai wśród alpak, szukaliśmy swojej daty urodzenia w słojach stuletniego świerku, tworzyliśmy błotne enty czy liścienniki. Na koniec napisaliśmy i zilustrowaliśmy legendę o santockim lesie. Podsumowanie projektu odbyło się w październiku.

Myślę, że o samych projektach, ich celach i realizacji, można by napisać oddzielne artykuły.

Bibliotekarz to bardzo wszechstronny zawód. Niektórzy zastanawiają się, czy bibliotekarz jest animatorem kultury? Jaka jest Pani odpowiedź? Pracuje Pani w Bibliotece Pedagogicznej Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego. Czuje się Pani bardziej animatorką kultury, nauczycielką czy bibliotekarką?

Jestem ciałem i duszą nauczycielem, nie umiem inaczej o sobie powiedzieć. To moje powołanie, moja pasja. Czasem ktoś złorzeczy „obyś cudze dzieci uczyć”, a dla mnie to było jak błogosławieństwo. Po skończonej „podstawówce” chciałam rozpocząć studia z historii sztuki. Moja mama cały czas krzyczała z nerwami – „I co, będziesz w szkole uczyć?!” Skończyłam ekonomię i już w połowie studiów wiedziałam, że będę uczyć. W swoim wyuczonym zawodzie pracowałam jeden dzień! I przyrzekłam sobie: nigdy więcej. Szukałam szkoły i znalazłam. W innym województwie, z koniecznością codziennego dojazdu komunikacją PKS. Ale byłam przeszczęśliwa! Zresztą, do dziś mam kontakt z uczniami z moich pierwszych klas.

Oczywiście, przy współczesnych zmianach, jakie zachodzą w roli biblioteki i samego bibliotekarza, każdy z nas staje się też po trochu animatorem najbliższego środowiska, w którym pracuje. Dlatego też

i ja jestem animatorem, bo zachęcam swoje środowisko do działania – czy to nauczycieli, czy dzieci w różnych placówkach edukacyjnych, czy moje kochane dzieciaki ze świetlicy wiejskiej w Santocku. Choć w tajemnicy muszę się przyznać, że po każdych zajęciach w gorzowskim teatrze czuję się trochę też jak aktor. Kocham scenę pod stopami. Oj, jak mi tam fajnie...

Nazywana jest Pani ambasadorką teatru kamishibai. Kiedy zaczęła się Pani fascynacja papierowym teatrem?

Moja przygoda z teatrem kamishibai zaczęła się w 2013 r. Wybrałam się na krótkie spotkanie do Książnicy Pomorskiej, kupiłam butai i dwie bajki. Wróciłam do domu, posadziłam syna na krzeselku u niego w pokoju i... wpadłam jak śliwka w kompot. Jedną z nauczycielek, która uczestniczyła w moich warsztatach, napisała do mnie na drugi dzień „Zaraża jak nieszczepiona ospa!”. I tak drapię się od 2013 r. i jest mi z tym bardzo dobrze. Mój syn, a po nim już chyba tysiące dzieci, pokazały mi, jak wartościowe to narzędzie. Jak otwiera dzieci nieśmiało, jak pobudza kreatywność, jak uczy czytania, współpracy czy odpowiedzialności. Ale co ciekawe, jak otwiera nas, dorosłych. Miałam wielu nauczycieli na warsztatach, którzy na hasło, że sami będą musieli stworzyć swoje historie, krzyczeli „Ale ja nie potrafię rysować!”. Potem prześcigają się w tym, żeby stanąć po drugiej stronie skrzynki... a po kilku tygodniach dzwonią, piszą, pokazują swoje kolejne projekty. Tak było też ze mną.

Adaptuje Pani książki do teatru Kamishibai. To ułatwia przyswajanie treści?

Kiedy sama przystępowałam do pierwszej adaptacji, robiłam to bardzo nieśmiało. Choć przyznaję, że porwałam się z motyką na słońce. Na pierwszy ogień postanowiłam adaptować Tove Jansson z jej drobiazgowymi ilustracjami. To było kilka miesięcy mrówczej pracy, ale również hołd dla mojej ukochanej pisarki. Dziś w teczkach mam kilka rozpoczętych i wypoczywam przy nich totalnie. Otwierają mnie i pomagają mi w najgorszych chwilach. Przy nich zbieram myśli. Mają też dla mnie wymiar terapeutyczny. Dlatego uważam, że kamishibai zawsze trzeba traktować w dwóch wymiarach: czynnym i biernym. Czynny pozwala nam w procesie kreacji spełnić się, odnaleźć, doświadczyć poczucia sukcesu. Bierny natomiast daje możliwość przyswajania treści w bardzo podobny sposób jak komiks. Komiks, kiedy go czytamy, to tak naprawdę widzimy tylko pewne wyrwy-



ki rzeczywistości. Świat między kadrami tworzymy sami. Sami dopowiadamy, tak jak potrafimy. W taki sposób, jaką mamy wyobraźnię. Tak samo jest z kamishibai. Widzimy pewne sceny, czasem symbole. Słyszemy opowiadaną historię. Natomiast interpretujemy tak, jak nam nasza wyobraźnia podpowiada.

Inicjatywa MajuBaje służy także dorosłym. Pierwszy człon wyraźnie nawiązuje do Pani imienia, co wskazuje na autorski projekt. Opowie Pani o kulisach, genezie MajuBaje?

W jednym z moich ulubionych przedszkoli, w którym prowadziłam przez kilka lat zajęcia z bajkoterapii, była wspaniała pomoc przedszkolna. Cudowna, ciepła kobieta, która kocha dzieci. Za każdym razem kiedy wchodziłam do grupy, wołała: „O, przyszła Pani Bajeczka, Bajeczka – Majeczka”. I tak zrodziły się MajuBaje, czyli praca z opowieścią. Gdyby dobrze przyrzeć się stronie projektu na Facebooku, to nie tylko kamishibai, ale także kilka innych pomysłów na to, jak opowiadać i bawić tym dzieci, młodzież oraz dorosłych.

W programie GORZOWSKI BOHATER pojawiła się Pani z Fridą Kahlo. Dlaczego Frida i kto jest autorem niezwykłej lalki?

W moim życiu są dwie kobiety, które skradły moje serce i pozostają moją pasją. To Tove Jansson i Frida Kahlo. Natrafiłam na Fridę śledząc losy surrealistów i Salvadora Dali. Mimo że sama nie uważała się za surrealistkę, to była przez nich podziwiana. Frida jest przykładem kobiety niezłomnej, której żadna przeciwność losu nie pokonała. Viva la vida! – mimo choroby, bólu, nieszczęśliwej miłości, walki o swoją pozycję jako kobiety-malarki. Może być przykładem, że należy walczyć o siebie, że nie jesteśmy idealni, a mimo to piękni. Dzieci bardzo szybko odnajdują się w niej. Widzą małą dziewczynkę, która mimo choroby wspina się po drzewach. Dzieciaka, który nie zawsze słucha rodziców i rozrabia w szkole.

Autorką pięknej szydełkowej Fridy jest Anna Kicińska – bibliotekarka, która pracowała kiedyś w filii Biblioteki Pedagogicznej w Sulęcinie. W domu mam jeszcze przepiękny brelok fridowy i obowiązkowo Muminka i Małą Mi. Ania jest mistrzynią szydełka i jest w stanie wytwarzać nim wszystko.

Bardziej fascynuje Panią malarstwo czy książki?

Obraz! Od zawsze obraz. Był mi najbliższy od lat, odkąd pamiętam. Jako nastolatka, uciekałam do gorzowskiego Spichlerza (Muzeum Lubuskie im. Jana

Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim) i długie godziny spędzałam przed obrazem Bolesława Kowalskiego „Ukrzyżowanie”. Do dziś potrafię odtworzyć jego każdy szczegół. Stąd poszukiwanie drogi związanej z historią sztuki. Stąd wielka miłość do komiksu. Kadrów, w których zawarty jest cały świat. Stąd też miłość do filmu. Dlatego też kamishibai.

Można wyrazić siebie za pomocą portretu?

Od zarania dziejów jest w ludziach dążność do przedstawiania siebie i opowiadania o sobie. Czy to przez obraz, czy przez słowo, czy w XXI w. – przez media społecznościowe. Chcemy mówić o sobie, o tym kim jesteśmy, o naszych pragnieniach i o tym, co się wydarza w naszym życiu. Portret jest tylko i wyłącznie jednym z medium i w historii sztuki (tej przez duże „S” i przez małe „s”) mamy niezliczoną mnogość tego przykładów.

Biblioterapia i bajkoterapia sprawdzają się bardziej w teatrze kamishibai, czy w pracy z książką w wersji tradycyjnej?

Myślę, że każdy kontakt z tekstem czytany ma walor terapeutyczny. Jeśli uda się odnaleźć w nim siebie, swój problem i drogę do rozwiązania, to czy nadal jest ważne, czy to kamishibai, czy książka tradycyjna? Chyba nie. W biblioterapii mówimy o przeżywaniu katharsis. W baśnioterapii widzimy kontakt dziecka z archetypem i podświadome przyswajanie go. Natomiast w kamishibai Japończycy mówią o odczuwaniu kyokan. Noriko Matsui, która jest autorką publikacji *Wszystko o Kamishibai. Pytania i odpowiedzi* (Wydaw. Tibum, Katowice 2017) oraz członkinią Międzynarodowego Stowarzyszenia Kamishibai Japonii IKAJA (którego również jestem członkinią), tak tłumaczy ten zwrot: „Jest to wyjątkowa forma przekazu opowieści za pomocą cudownej energii płynącej z kyokan, czyli radości ze wspólnego odczuwania życia na Ziemi. Kluczową rolę odgrywa w niej osoba opowiadająca, ponieważ to właśnie sposób prezentacji pomaga wyzwolić i spotęgować kyokan”. W każdej formie widzimy poszukiwanie drogi do poprawy stanu emocjonalnego.

Co to jest „rękanie”?

To mój własny skrót myślowy określający pracę z książkami interaktywnymi, w których musimy wykorzystywać dziecięce ręczki do czytania. Mistrzem w tworzeniu takich historii jest znany na całym świecie Herve Tullet. Kiedy spotykam się z przedszkolakami i mówię, że za chwilę będą sami czytać książkę, to

widzę zakłopotanie na małych twarzach. Ale kiedy tłumaczę, że będziemy czytać rękoma i każdy będzie miał swoją chwilę, to buźki natychmiast rozjaśniają się w uśmiechu. Sam moment czytania, to fala podskoków, oklasków, śmiechów i krzyków.

Jak trafiła Pani do biblioteki? Praca w bibliotece była Pani marzeniem? Dlaczego pedagogiczna, a nie publiczna lub szkolna?

Czysty przypadek, a może zrzącenie losu... W trakcie pracy w szkole ogłoszono projekt dla nauczycieli, w ramach którego mogli rozpocząć bezpłatne studia w celu nabycia dodatkowych kwalifikacji. Mnie przypadło do gustu bibliotekoznawstwo. Kocham książki i był to dla mnie oczywisty wybór. W międzyczasie tak się potoczyła moja droga w szkole, że musiałam złożyć wypowiedzenie. W trakcie podróży na kolejny zjazd do Szczecina, okazało się, że jadę ze swoją wykładowczynią. Zaczęłyśmy small talk. Przyznałam się jej, że właśnie w piątek złożyłam wypowiedzenie i szukam pracy. W odpowiedzi otrzymałam zaproszenie na rozmowę z dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim. W poniedziałek już miałam pracę. Oczywiście, gdyby wiatr dziejów zawiał inaczej, może pracowałabym w bibliotece szkolnej, a może publicznej. Poza tym, jeszcze wiele lat pracy przede mną...

Rozumiem, że może Pani liczyć na wsparcie najbliższych. Słyszałam też, że syn jest pierwszym odbiorcą większości projektów. Chętnie w nich uczestniczy? Wszystkie akceptuje, czy czasami opiniuje negatywnie?

Kajetan od pierwszych chwil pokochał książki tak, jak ja. Z anegdot do dziś pamiętam naszą wizytę w Empiku. Kaj miał może dwa latka. W czasie, kiedy ja szukałam jakiejś książki, ściągnął z półki bajkę o Miffy Dicka Bruna. Obejrzał raz, drugi. Po czym na moją prośbę o odłożenie na miejsce, ugryzł jej róg i krzyknął: „Moja”. Dzieci (choć zapewne by się obraził, bo mówi o sobie „nastolatek”) często w dyskontach szukają słodczych zabawek. Kajtek szuka koszy z książkami. Jest uczestnikiem większości moich projektów. Przez dwa lata każdego miesiąca odwiedzałam jego klasę z projektem „Papierowy teatr kamishibai” i było to dla niego wielkie święto. Każdą moją propozycję podejmuje, działa, a na końcu wydaje osąd. Może nie negatywny, ale pokazuje mi słabe strony, których ja jako dorosła już czasem nie zauważam, a on jako grupa testowa – tak.

Gdybym zapytała o nowoczesną bibliotekę, jaka byłaby Pani odpowiedź, pierwsze skojarzenie...

Miejsce bliskie ludziom i ich potrzebom. Przez wszystkie lata pracy zauważyłam, że każdy projekt skupiający ludzi wokół biblioteki sprawdzał się, bo gromadził i integrował ludzi, i pozwalał im na bycie ze sobą. Na chwilę spokojnej rozmowy.

Czuje się Pani osobą spełnioną?

Nie, ale to bardzo dobrze. Gdybym czuła się spełniona, to już nic by mnie nie napędzało.

Gdzie najczęściej można Panią spotkać w przestrzeni wirtualnej i rzeczywistej? Gdyby ktoś szukał inspiracji, alternatywnych rozwiązań albo po prostu kontaktu...

W przestrzeni wirtualnej na facebookowym profilu MajuBaje. Tam też są wszystkie dane do kontaktu ze mną. Staram się bardzo szybko odpowiadać i w miarę moich możliwości pomagać. W realu podróżuję po przedszkolach, szkołach, świetlicach, choć ostatnio też łąkach i lasach.

Na zakończenie proszę zdradzić plany na najbliższe 10 lat i może poproszę jeszcze o jakąś odpowiedź, a może przesłanie dla bibliotekarzy poszukujących atrakcyjnych form pracy z użytkownikami w różnym wieku.

10 lat to bardzo odległy dla mnie czas. W ciągu kilku następnych miesięcy muszę zakończyć projekt stypendialny poświęcony Fridzie Kahlo. W głowie mam już pomysł na kolejny projekt stypendialny oraz w ramach grantu „Bardzo Młoda Kultura”. Marzy mi się wystartować do stypendium MKiDN. Oczywiście, stałym elementem moich pomysłów jest, był i będzie teatr kamishibai.

Przesłanie? Stare nie zawsze znaczy nudne. Nowe nie zawsze znaczy lepsze. Czasem bryłka węgla wygrzebana z worka do grilla i biała kartka, da więcej frajdy niż tablet graficzny z rysikiem. Dobrze jest odkryć w sobie bakcyła poszukiwacza nowych form, materiałów, historii.

Bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę spełnienia wszystkich ambitnych zamierzeń. Zapraszam także do pisania na łamach „Poradnika Bibliotekarza” o projektach, ich celach i realizacji. Liczę, że wymiana doświadczeń otworzy nowe obszary międzybibliotecznej współpracy.



Biblioteka na Dobrzeczu

Filia nr 16 MBP w Kaliszu otwarta!

Na ten moment czekało wielu kaliszan. Filia nr 16 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka została ponownie otwarta dla czytelników. Biblioteka przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 15 w Kaliszu, mimo niewielkiej przestrzeni, była najczęściej odwiedzaną filią w mieście. W ciągu miesiąca korzystało z niej ponad tysiąc czytelników.



Intensywną działalność biblioteki na osiedlu Dobrzec zatrzymał wybuch bankomatu mieszczącego się na ścianie budynku. W lipcu 2019 r. nieznani sprawcy próbowali wykraść z niego pieniądze. Fala uderzeniowa, która powstała podczas eksplozji, spowodowała poważne uszkodzenia wnętrza biblioteki, jej wyposażenia i księgozbioru. Pył szklany wypełniał całe pomieszczenie – włącznie z książkami, które musiały zostać poddane specjalistycznemu oczyszczeniu. Część księgozbioru ucierpiała nieodwracalnie i tu z pomocą Filii nr 16 MBP w Kaliszu przyszli: Departament Mecenatu Państwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, instytucje, organizacje, fundacje, wydaw-



stu czytelnikom. Zmienił się również wygląd klatki schodowej wiodącej do drzwi biblioteki. Już teraz w korytarzu oglądać można zrealizowaną przez Mateusza Halaka i Arkadiusza Błaszczyka mini-wystawę prezentującą z przymrużeniem oka historię Dobrzecza – osiedla, które ma już ponad 40 lat, a po wygaśnięciu epidemicznych ograniczeń będzie można przysiąść na wygodnych fotelach i przejrzeć „uwolnione” książki. Symboliczna jest także data ponownego otwarcia biblioteki na Dobrzec, ponieważ w 2020 r. minęło 30 lat od momentu jej założenia, dokładnie w tym samym miejscu. Niewątpliwie należał jej się „lifting”, ale szkoda, że w efekcie tak niebezpiecznego i destrukcyjnego zdarzenia. Dziękujemy wszystkim, którym los biblioteki nie był obojętny. Dziękujemy za każde wsparcie. Cieszymy się, że Filia nr 16 może ponownie służyć kaliszanom.

Robert Kuciński

nictwa, redakcje, biblioteki i kaliszanie. Akcja #BookChallengeKalisz, zainicjowana przez Tomasza Jeżyka i Fundację Bread of Life, aktywowała mieszkańców miasta i nie tylko do zakupu książek na rzecz Filii nr 16. Duże wsparcie finansowe wpłynęło także od Fundacji Banku PKO, która przeznaczyła 4 tys. złotych na odbudowę księgozbioru dziecięcego. Pomogli również lokalni dziennikarze, którzy rozpoczęli społeczną akcję pomocy Filii nr 16, zachęcając do wpłat na rzecz dotkniętej nieszczęściem biblioteki. Darczyńcy przekazali filii na osiedlu Dobrzec ponad 1200 książek. Filia nr 16 powróciła do poprzedniej lokalizacji. Wnętrze i wyposażenie nabrało nowego charakteru i przypadło do gu-



BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Felieton



Lemoriada, czyli myśli gwiazdowe...

W poprzednim felietonie zdradziłam Państwu, że oczekujemy w mojej macierzystej bibliotece całą grupą klubowiczów DKK (Dyskusyjnego Klubu Książki) na literacki cud narodzin. A ponieważ jeszcze się nie urodziło, to do tematu powrócę, gdy tymczasem rzecz będzie o Lemie. Mamy oto bowiem Rok Stanisława Lema i chociaż dopiero we wrześniu przypada 100. rocznica urodzin tego najwybitniejszego przedstawiciela polskiej fantastyki i jednego z najpoczytniejszych pisarzy science-fiction, myślę, że warto już na początku roku skreślić słów kilka. Jego powieści i opowiadania, zaliczane są do kanonu literatury światowej. *Solaris*, *Cyberiada*, *Filozofia przypadku*, *Dzienniki gwiazdowe* czy *Bajki robotów* – nieustannie inspirują twórców sztuk wszelakich, a motywy z twórczości Lema zaadaptowały się na stałe w kulturze masowej.

Stare cyganki mawiają – karta prawdę Ci powie... a my sami często swojej przyszłości szukamy w gwiazdach. Gdy zastanawiamy się tak globalnie nad przyszłością, to wydaje się nam, że pewne rzeczy są wieczne. Na przykład Ziemia czy też nasza najbliższa gwiazda – Słońce. Tymczasem każdy z tych obiektów ma skończony czas życia. Jaka przyszłość czeka naszą planetę, naszą gwiazdę i naszą Galaktykę? To

pytanie, które świadomych ludzi nurtuje obecnie coraz częściej, Stanisław Lem stawiał już przecież w swojej twórczości kilkadziesiąt lat temu.

I tak oto był kiedyś Ptolemeusz (II w. n. e.) i jego geocentryczny układ świata, poparty nawet autorytetem kościoła, bez większych zmian przetrwał do czasów naszego wielkiego astronoma Mikołaja Kopernika. Po nim kolejni, m.in. Kepler, Galileo, Newton i nawet Einstein, którego olbrzymią zasługą jest wkład jaki wniósł w dziedzinie astrofizyki i mechaniki nieba. Na takich oto podwalinach – czas, a może los, a może właśnie gwiazdy... podarowały światu Stanisława Lema – filozofa, pisarza, futurologa, eseistę, satyryka i wizjonera. Czyż to nie On wiele lat temu toczył rozważania nad kondycją współczesnego człowieka, skutkami postępu technicznego i cywilizacyjnego? Czyż to nie On w swoich opowieściach nie przestrzegał przed negatywnymi skutkami technicznego rozwoju cywilizacji? ... i cokolwiek by nie mówić, pewne jest, że swoimi utworami definiował miejsce ludzkości we wszechświecie i prognozował jej los...

Nie jestem specjalistką od science-fictiona i twórczości Lema nie znam dokładnie, dlatego chciałabym się skupić oto na kilku moich osobistych, lekko gwiazdowych przemyśleniach, które przybliżą...

właśnie dla jednych wielkiego, dla innych nie tak do końca, pisarza. I tak oto w różnych źródłach i materiałach zarzucano mu, że czytelnika rozczarowuje. Owszem mógł rozczarowywać, ale jak mawiają specjaliści – wtedy, kiedy zaczęło się Go czytać np. od którejś gorszej Jego książki (a i takie wg krytyków miał), i jak czytelnik szukał w treści oszałamiających i niewiarygodnych przygód lub wiedzy naukowej zgodnej z najnowszym stanem badań. Nie o to chyba chodziło Lemowi... On chciał pokazać ciekawe światy, z historiami w nieco refleksyjnym stylu, które pozostać miały nam w głowach i postawić pytanie – co by było gdyby... a dla tych bardziej wtajemniczonych – pozostawiał naukowe żarciki, które tylko oni potrafili lub potrafili dziś odczytać.

A więc czy Stanisław Lem „wielkim pisarzem był”? Dla mnie jest jedyny w swoim rodzaju, mimo iż rzadko czytuję ten rodzaj literatury. Ale też różnie do jego wielkości się podchodzi.

Znawcy podają, że po pierwsze, jeśli czytelnik mówi: *Nie lubię Lema*, to powód nr 1 wynikać może z niewłaściwego przez lata doboru tekstów Lema w kanonie lektur szkolnych – dlatego też zmuszeni do lektury Lema uczniowie mogli zrazić się i do samego pisarza, i do fantastyki jako takiej. O ile pamiętam serwowano nam wtedy *Bajki robotów* – mnie osobiście się podobały.

Po drugie, „czepianie się Lema” wynika często z argumentu, że pisarz po macoszemu traktował w swych książkach pewne tematy, np. wątek duchowy, a pomijanie wątków religijnych to, pominięcie części ludzkich doświadczeń. No cóż mam na to powiedzieć – dla mnie to nie problem. Jestem po stronie tych, dla których główna wartość twórczości Lema to zdecydowanie wiara w naukę i oczywiście Jego język, który tworzył niewyobrażalną poetykę literatury *science fiction*. Nikt przed nim nie dokonał równie misternego połączenia tematyki futurologicznej z baśnią i powiastką filozoficzną, gdzie w miejsce biologicznego rozrodu wkracza kreatywna inżynieria.

Przeczytałam również kiedyś, że w twórczości Lema mało jest uczucia i daje się zauważyć niedobór postaci kobiecych. Na co, ktoś słusznie zauważył, że nic by to nie dało, gdyby było odwrotnie, a to ze względu na filozofię, której w swoich książkach hołdował Lem, który był pesymistą i mizantropem w starym, oświeceniowym stylu, a o człowieku miał generalnie bardzo złe zdanie – myślał o nim jako o małpie, która dostaje coraz większą brzytwę i robi przy jej pomocy coraz większe szkody. Czyż nie sposób się tutaj nie zgodzić z tą opinią... a jednak...dawało i daje do myślenia.

Musimy mieć na uwadze jeszcze czasy, w których Lem tworzył – okres PRL-u, kiedy ludzie łaknęli pewnej przygody, czegoś innego, czegoś ekstra – wtedy dla nich te opowieści takie były i tak były czytane. Dzisiaj inaczej czyta się Lema (i jest to zdecydowanie elitarna grupa czytelnicza) – zwraca się uwagę nie na rozrywkę, ale na refleksję. Porównując obecnie literaturę lemowską (poza wyjątkami) do wszechobecnej „fantastycznej” brei, możemy bez obaw stwierdzić – Lem to literatura oryginalna.

Czy był wizjonerem i prorokiem? Po części tak. Przeczytałam kilka wartościowych artykułów na stronach miłośników fantastyki. Spodobało mi się takie oto ujęcie tego tematu. Co za tym proroctwem przemawia? Owszem można mieć takie wrażenie, że Lem przewidywał pewne zjawiska: wszechmocniki (sztuczne inteligencje), fantomatyka (wirtualna rzeczywistość), nekrosfera (nanotechnologia). Czy to proroctwo, bardziej chyba intuicja. I tutaj nie powinniśmy już mieć wątpliwości, że co by o Lemie nie powiedzieć krytycznego, z pewnością był on twórcą opisującym oryginalne i spójne światy, które kolejne pokolenia mogą odczytywać na nowe sposoby. W tej literaturze jest i długo jeszcze będzie kosmiczny wręcz potencjał.

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

Już w sprzedaży

publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Nauka o informacji w okresie zmian.

Rewolucja cyfrowa: infrastruktura, usługi, użytkownicy

Redaktorzy: B. Sosińska-Kalata, M. Roszkowski, Z. Wiorogórska

Książka zawiera wybór artykułów, które dotyczą wpływu rewolucji cyfrowej na współczesne społeczeństwo oraz funkcjonujące w nim jednostki i instytucje. Są one pisemną wersją referatów wygłoszonych na konferencji lub powstały już po jej zakończeniu jako rozwinięcie przedstawionych tematów. Zebrane w publikacji artykuły zostały podzielone na trzy grupy: *Spółeczne aspekty rewolucji cyfrowej*, *Edukacja informacyjna – kompetencje informacyjne – kultura informacyjna* oraz *Technologie cyfrowe i nowe praktyki ich wykorzystania w usługach informacyjnych*.

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; sprzedaz@sbp.pl)





Nasi mniejsi bracia

–scenariusz zajęć dla dzieci 6-10-letnich



Przyjaźń ze zwierzętami i opieka nad nimi

Kilkuletnie dzieci uwielbiają książeczki o zwierzętach. Wielkim powodzeniem wśród małych czytelników cieszą się książki Holly Weeb z serii „Zaopiekuj się mną” i „Mój niesforny szczeniak” oraz Tiny Nolan z serii „Na pomoc zwierządom”. A także naszych rodzimych autorek Agnieszki Stelmazyk – seria „Kto mnie przytuli?” oraz Agaty Widzowskiej cykl „Psierociniec”. W scenariuszu został wykorzystany jeden tom właśnie tego bestsellerowego cyklu, który oczarował małych przyjaciół zwierząt.

Zajęcia mają na celu wykształcanie w dzieciach postawy odpowiedzialności, chęci niesienia pomocy najsłabszym oraz podkreślenie roli przyjaźni i serdecznej bliskości ze zwierzętami, mają uczyć empatii i uwrażliwić na krzywdę bezbronnych.

Liczba uczestników: jedna klasa lub jedna grupa przedszkolna.

Miejsce zajęć: sala.

Cele:

- docenienie przyjaźni,
- uczenie wrażliwości,
- dostrzeżenie potrzeb zwierząt,
- wzbudzenie odpowiedzialności za posiadane zwierzęta,
- zachęcenie do zainteresowania się losem porzuconych zwierząt,
- obcowanie z wartościową literaturą.

Metody pracy:

- głośne czytanie,
- rozmowa kierowana,
- techniki plastyczne.

Formy pracy:

- zbiorowa,
- indywidualna.

Środki dydaktyczne:

- książka Agaty Widzowskiej *Psierociniec*, Warszawa 2018,
- białe i kolorowe kartki formatu A4,
- kredki i pisaki.



Przebieg zajęć

Prowadzący czyta fragmenty (prozę i poezję) książki:

„Mam na imię Remik. Nie wiem, czy tak było zapisane w gwiazdach, czy może ktoś spojrział na mnie i pomyślał: „Tak, ten pies powinien się nazywać Remigiusz, pieszczotliwie Remik”. Jestem nieduży, z pyszczką podobny do jamnika, ale mam trochę dłuższe nogi. Moja sierść przypomina futro rudego lisa. „Jaki lisiczy piesek!” – słyszałem wielokrotnie od starszych pań. Mam nadzieję, że nie chciały zrobić sobie ze mnie kołnierza do płaszcza zimowego. Na szczęście nie mam puszystej kity, tylko chudy ogon, przyprószony czarną sierścią. To okropne, kiedy ludzie polują na zwierzęta, żeby nosić z nich futra. Futrom mówimy: wrrr!

Nie pamiętam już, jak doszło do tego, że się zgubiłem. Jakiś zapach ciągnął mnie za nos i... tak przebiegłem, i przewąchałem dziesięć kilometrów. Potem nie umiałem trafić z powrotem do domu, bo wszelkie ślady zmył deszcz.

DOM. Tęskniłem za nim, ale utraciłem go na zawsze. Wałęsałem się po polach, lasach i chodnikach małych miasteczek w poszukiwaniu znajomych zapachów i jedzenia. Spałem w zaroślach, zwinięty w kulkę, ale kiedy nadeszła zima, musiałem poszukać cieplejszego kąta. Znalazłem opuszczony letni domek i tam uwiłem sobie gniazdo. Oczywiście, nie przypominało ono gniazda bocianów ani jakichkolwiek innych ptaków. To było psie gniazdo, składające się ze starego fotela i resztek wełnianego koca, który być może ogrzewał kiedyś ludzkie stado. Zauważyłem, że ludzie – podobnie jak wilki i lwy – najczęściej żyją w stadach. Pewnie wtedy jest im cieplej i weselej. Ludzkie stado nazywa się rodziną. Ja byłem sam. Nie wiem jak długo, bo nie znam się na kalendarzu. Za to znam mnóstwo słów, i dlatego teraz opowiadam Wam swoją historię.

Pewnego dnia poczułem na karku zaciskającą się pętlę. Ktoś zarzucił na mnie sieć (choć nie jestem rybą!), a potem wepchnął mnie do bagażnika samochodu. Próbowalem gryźć, ale człowiek był silniejszy, zamknął klapę i ruszył. W taki oto sposób trafiłem do schroniska dla psów, które nazywało się PSIEROCINIEC.

Po oswobodzeniu z sieci zamknięto mnie w dużej klatce. Od razu się zorientowałem, że nie jestem sam. Z góry spoglądał na mnie czarny doberman, który powitał mnie warkliwym zdaniem:

– Zobaczysz, dostaniesz w kość!

Wilczur tylko łypnął na mnie okiem, zalekziony pudelek, siedzący w kącie boksu, nawet na mnie nie spojrział, a rottweiler pokazał mi język.

W brzuchu burczało mi z głodu, ale w pobliżu stały tylko cztery puste miski i dwie miski z wodą. Przypomniałem sobie dawne, dobre czasy, kiedy mieszkalem w domu z ogrodem i codziennie jadałem psie smakołyki: mięso z warzywami i ryżem, kaszę, kaszanke, kości i owoce. Uwielbiam jabłka! Nagle zatęskniłem jak nigdy dotąd za moją ludzką rodziną. Zastanawiałem się, czy ktokolwiek mnie szuka i rozwiesza ogłoszenia: ZAGINĄŁ NASZ UKOCHANY PIES REMIK. JEST PODOBNY DO JAMNIKA NA WYSOKICH OBCASACH. MA RUDĄ, LISICZNĄ SIERŚĆ I OCZY W KOLORZE BURSZTYNU. KOCHA LUDZI.

Pierwszej nocy w Psierocińcu przyśniło mi się, że moja pani czyta mi książkę:

PSIA CUKIERNIA

Do cukierni przyszedł psiak:

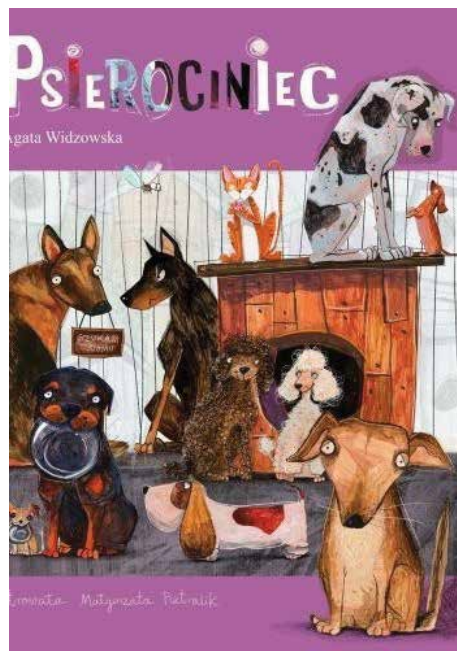
– Hau! Na ciasto mam dziś smak.

Tak się spieszę, jestem w drodze,
wpadłem tu na jednej nodze!

Co mi pani dziś poleca?

– Pyszna struclę prosto z pieca,
świeże pączki i szarlotkę oraz bezy
jak miód słodkie.

Jest karpatka i makowiec,
stos rogali i drożdżowiec,
z lukrem piernik i pierniczki
(to specjalność cukierniczki),



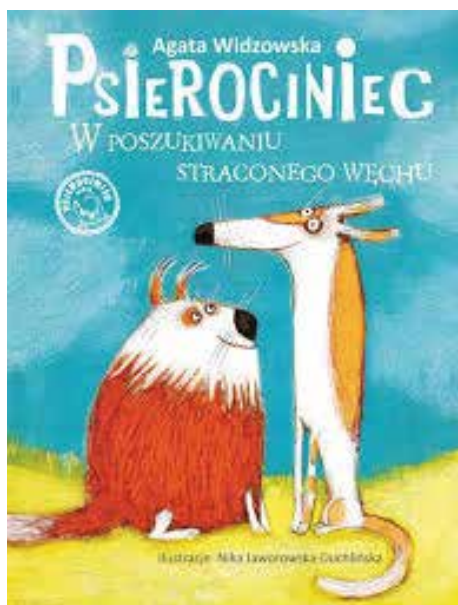
W

WYPOSAŻENIE NA PRZECIENIE





keksy, torty oraz ptyisie...
 – Hau! Ogromnie spieszy mi się!
 Dalej bieć za chwilę muszę!
 – Czy pan wybrał już placuszek?
 – Proszę psenik.
 – Co takiego?
 – W nazwie musi być coś psiego. –
 Pies prosząco podniósł łapki.
 – Hm... Niech pan spróbuje babki.
 – W babce nie ma psiego słowa.
 – Jest! Ta babka jest pieskowa.
 Jeszcze przyszedł mi do głowy
 pyszny tort szczekoladowy
 i jamłecznik, i psiarlotka,
 i psukrowa wata słodka.
 Czy pan sobie czegoś życzy?
 – Nie... bo jestem już na smyczy!
 Obudził mnie chłód poranka i mgła opadająca na mój
 nos. Poczułem się bardzo głodny, a na wspomnienie tor-
 tu szczekoladowego zrobiło mi się słodko w pyszczku.
 Do klatki zbliżył się jakiś człowiek, którego od razu po-
 witało głośne szczekanie i merdanie ogonów.
 – Karma przyszła – oznajmił pudel. – Podejdź, bo ci
 wszystko zjedzą – doradził, robiąc mi miejsce u swoje-
 go boku.
 Człowiek ułożył wszystkie psie miski na wysokiej skrzy-
 ni, nasypał do nich kopce chrupkiej karmy i postawił
 na ziemi. Wilczur i doberman pożarli swoje porcje jak
 wygłodniałe smoki. A rottweiler odepchnął mnie wiel-
 ką łapą, ledwie zacząłem jeść.



– Zmykaj stąd, kundlu! Nie dla psa kielbasa! – warknął.
 – Ale tu nie ma kielbasy. To tylko suche frykasy – od-
 parłem.
 – Gadasz do rymu? Ha, ha! Poeta się znalazł! Zmykaj
 stąd, rudzielcu, bo jeszcze się nie najadłem!
 – Tak, jestem poetą – potwierdziłem, patrząc mu pro-
 sto w oczy.
 – To najedz się wierszami! – zachichotał wilczur, który
 podsłuchiwał nas jednym klapniętym uchem.
 Spojrzałem na swoją miskę. Była pusta. W brzuchu
 burczało mi z głodu, ale człowiek już odszedł, zabiera-
 jąc ze sobą wielki worek jedzenia.
 – Poczęstuj się, zostawiłem ci trochę – usłyszałem głos
 pudla.
 Rzeczywiście, zostawił mi część swojej porcji. Schrupa-
 łem karmę ze smakiem i podziękowałem mu merda-
 niem ogona i uśmiechem. Mało kto wie, że psy umieją
 się uśmiechać. Wiedzą o tym tylko ludzie, którzy potra-
 fią uważnie patrzeć i widzą więcej niż czubek własne-
 go nosa.
 – Jak masz na imię? – zapytałem.
 – Dredk – odpowiedział pudel. – To dlatego, że mam
 gęstą, zrolowaną sierść. A ty jak się nazywasz?
 – Remik.
 – Słyszałem, że to jest nazwa pewnej gry w karty.
 – Zgadza się, ale moje imię nie ma z nią nic wspólnego.
 Remik to skrót od słów „rewelacyjnie miły kundelek” –
 zażartowałem.
 – Jesteś miły.
 – Ty też, Dredku.
 Poczułem, że odnalazłem w Dredku bratnią duszę. Zo-
 staliśmy przyjaciółmi na dobre i na złe.”

Animator rozmawia z dziećmi o przeczytanej treści
 – perypetiach psa wierszoklety Remika, mieszkańca
 schroniska.
 Następnie uczestnicy zajęć otrzymują możliwość
 opowiedzenia o swoich domowych zwierzętach:
 co to są za zwierzęta, jak się wabią, jak trafiły do do-
 mów swych właścicieli?
 Spotkanie kończy wykonanie pracy plastycznej –
 portretu Remika albo swojego domowego zwierz-
 ka. Można też metodą origami złożyć np. głowę psa.
 W sieci istnieje wiele instruktażowych filmów, uczą-
 cych jak w prosty sposób to zrobić.
 Na pożegnanie dzieci zostają zachęcane do prze-
 czytania kolejnych tomów cyklu „Psierociniec”:
 W poszukiwaniu straconego wężu, Niepiesek, Kocia
 lista życzeń, Ufopsiaki.

Agnieszka Pejowska



Świat Książki Dziecięcej



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

WPROWADZENIE

W ubiegłym roku jedno ze spotkań z cyklu „Książki nie tylko dla dzieci”, odbywających się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy i nagrywanych na YouTube, było poświęcone literaturze dla „Srebrnych”, czyli dla osób, których włosy nabierają, albo już nabrały, tego szlachetnego koloru. Gośćmi spotkania były wydawczyni i redaktorka Iwona Krynicka, założycielka Oficyny Wydawniczej SILVER, oraz dwie autorki książek, o których rozmawialiśmy tego wieczoru: Liliana Fabisińska i Paulina Płatkowska. Zapraszając Państwa do obejrzenia tego spotkania na kanale YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=8E26tj9ITsw>, pragnę zauważyć, że nie pozostało ono bez echa, a przeciwnie – zachęciło wiele osób do częstszego i wnikliwszego podejmowania tematu ludzi starszych, a także do wyszukiwania na półkach księgarskich i bibliotecznych książek poruszających zarówno ten temat, jak i bliski mu temat integracji pokoleń.

Do książek o tematyce międzypokoleniowej, kierowanych do młodego czytelnika, należy również powieść Zuzanny Orlińskiej, której recenzję pióra Anny Babuli znajdą Państwo poniżej. Ponieważ niniejszy numer „Świata Książki Dziecięcej” jest pierwszym w Nowym Roku, pozwolę sobie także, w imieniu własnym i Autorem publikowanych tekstów, złożyć Państwu życzenia zdrowego, szczęśliwego Roku 2021.

Ewa Gruda, redaktorka prowadząca „Świat Książki Dziecięcej”

RECENZJE

Starość nie radość, ale wstyd też nie...

„Młodość wstydzi się niedoświadczenia, starość – niedołęstwa. Wstydzimy się, bo nie jesteśmy tacy, jak byśmy chcieli”. To zdanie mówi Delfina do swojej wnuczki Julianki. Obie są głównymi bohaterkami książki Zuzanny Orlińskiej *Wstyd za grosz*. Niezbyt pasują do współczesnego świata, który narzuca wzorce wyglądu i zachowania. Julianka zamiast dziurawych džinsów nosi grzeczne sukienki z kołnierzykiem, a włosy upina w precelki nad uszami. Delfina nie siedzi w kapciach nad krzyżówką, lecz stara się zdobyć pracę, i to nie byle jaką. Chce robić to, co umie najlepiej – reżyserować sztuki teatralne. Obie

doświadczają uczucia wstydu: Julianka w szkole, Delfina u potencjalnych pracodawców. O ile rozterki z kompleksionymi nastolatami były tematem wielu książek, o tyle nad kłopotami ich babć mało który autor się pochylił. A temat jest ciekawy.

Jak wygląda wiek podeszły w dzisiejszych czasach? Jaki jest stosunek młodych do osób starszych? Czy są „atrakcyjni” dla kogokolwiek innego niż telemarketerzy zapraszający ich na pokazy medyczne, na których można wygrać jajowar? I czy starość jest czymś, czego należy się wstydzić?

Jak można się domyślić, kłopoty Delfiny na rynku pracy wynikają z jej wieku. Siedemdziesięciolatka „nie nadąza z trzymaniem ręki na pulsie współczesności”, najwyższy czas, by ustąpiła miejsca młodszemu. Ale

babka Delfina okazuje się twardą sztuką. Szuka, szuka, aż znajduje... amatorski teatrzyk w klubie seniora w Radziejówku pod Warszawą. Nie jest to miejsce na miarę jej aspiracji, trochę się wstydzi, ale cóż, jak sama przyznaje: „Jestem staruszką, której najlepsze lata już dawno minęły”. O ironio, w tym przypadku jej wiek okazuje się zaletą. Doświadczenie zawodowe Delfiny jest mniej istotne, ważne jest to, że jako seniorka zna potrzeby aktorów-amatorów, swoich rówieśników. Chcąc, nie chcąc Delfina pracę przyjmuje i wystawia współczesną wersję *Dziadów*, czyli *Dziadki* – historię pensjonariuszy domu opieki społecznej.



Delfina buntuje się przeciwko negatywnemu postrzeganiu osób starszych we współczesnym świecie, twierdząc, że w sztuce nie powinny obowiązywać limity wieku. Można to odnieść do wielu innych dziedzin życia, nie tylko zawodowego. Lansowany w mediach kult ciała, młodego i sprawnego, sprawia, że zmarszczki na twarzy dyskwalifikują. Prawdziwe są przepełnione goryczą rozmyślenia Delfiny: „Chciałaby wmówić sobie, że to się wcale nie liczy. Że ważne jest piękno wewnętrzne, dusza i tak dalej... Lecz – niestety – liczyło się. Doświadczyła tego na własnej, wiotkiej i pomarszczonej skórze, że kobieta z wiekiem staje się coraz bardziej niewidzialna. Koło pięćdziesiątki zaczynasz nieuchronnie zniknąć [...]. Około siedemdziesiątki znikasz nieodwołalnie. Nie widzą cię kelnerzy w restauracjach, sprzedawcy w sklepach z ubraniami i perfumami, młodzież idąca po chodniku”.

„Młodzież idąca po chodniku”... czy faktycznie młodzi nie dostrzegają starszych? Dla Julianki prowadzone przez babkę warsztaty dla seniorów to szaleństwo i powód do wstydu tak wielkiego, że rezygnuje

z udziału w nich. Aleksego, szkolnego kolegę Julianki, który angażuje się w pracę nad *Dziadkami*, rażą nieprzyjemne, niekiedy niecenzuralne komentarze pojawiające się w internecie pod zdjęciami starszych osób. Ale gdy spotyka jedną z pań z amatorskiego teatru z Radziejówka, udaje, że jej nie dostrzega, bo się wstydzi. Nie jest dobrze, ale autorka, łącząc w finałowej scenie wszystkie pokolenia, jest optymistką.

Wstydu za grosz to przemyślana, doskonale napisana – niewolna od żartów sytuacyjnych – książka, którą można odczytać na wiele sposobów. Ja skupiłam się na wątku starości, młodsze czytelniczki zaciekawiały problemy ich rówieśników – Aleksego i Julianki, dwojga indywidualistów, którzy próbują odnaleźć swoje miejsce w świecie. Wiele dziewczyn w Juliance dostrzeże swoje odbicie, niepewną siebie nastolatkę źle lokującą uczucia. Znajdą się i tacy, dla których książka będzie historią o trzech pokoleniach współczesnych kobiet, bo między Julianką a Delfiną jest jeszcze Marta – matka pierwszej i córka drugiej, „samotna, porzucona [mąż wybrał „nowszy model” – przyp. AB], w dodatku coraz grubsza” pani, która niedługo przekroczy granicę niewidzialności.

I oczywiście ważny jest tytułowy wstyd, „najstarsze uczucie świata”, które często gości na kartach książki. Żaden z jej bohaterów nie jest od niego wolny, niezależnie od płci i wieku, z tą tylko różnicą, że jedni faktycznie czują zażenowanie, a drudzy powinni czuć. Choćby taki Leszek, dawny znajomy Delfiny, który twierdzi: „W naszych czasach takie pojęcia jak wstyd i przyzwoitość w ogóle się nie liczą. Liczy się skuteczność”.

Anna Babuła

■ Zuzanna Orlińska: *Wstydu za grosz*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2020.



Marzenie przedszkolaka

Chyba nie istnieje dziecko (przynajmniej ja takiego nie widziałam, ani o takim nie słyszałam), które by mniej lub bardziej otwarcie nie marzyło o jakimś zwierzątku. A tutaj, proszę! Nie dość, że zwierzątek jest całkiem sporo i to najróżniejszych, od tych rzadziej spotykanych wśród ludzi – Jeża, Fretki i Królika aż po częstych mieszkańców ludzkich siedzib – Kociaka i Szczeniaka. Hm... Zdarzają się też i owady (czasem potrafią ugryźć, a zatem bywają, cóż, kłopotliwe...). A gdzie? W Przedszkolu im. Barbary Wiewiórki!

Tam właśnie rozgrywa się akcja najnowszej opowieści Rafała Witka. Cała historia adresowana jest teoretycznie do przedszkolaków, ale zapewne i uczniowie młodszych klas przeczytają tę pełną uroku książeczkę z przyjemnością. Jest ona bowiem jak marzenie dziecka, jak opowieść wzięta ze snu. Nie



ma tu ani odrobiny lęku, samo staromodne słońce, które opromienia dziecięcy, bezpieczny świat – niczym u Kornela Makuszyńskiego (autor, co na pewno nie było dziełem przypadku, został w roku 2015 laureatem Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego). Jest radość i zabawa, która bywa niekiedy zwykłą psotą, ale czasem służy też poznawaniu świata, czego się przecież, mając te swoje pięć, sześć, siedem lat, tak bardzo pragnie.

Idzie człowiek rano do przedszkola, a tam (co za radość!) zwierzątka-dzieci! Są też i dzieci-dzieci, ale tylko te, które same potrafiły odnaleźć drogę do wejścia; są ciekawe świata, niespecjalnie bojaźliwe i dlatego mogą uczęszczać do Przedszkola imienia Barbary Wiewiórki. Można bawić się, a nawet psocić bez żadnych ograniczeń, hasając po placyku dobrze ukrytym za krzewami irg lub moszcząc się w domku na gałęzi. No i jest jeszcze na dodatek mądra, cierpliwa i uśmiechnięta Pani, która potrafi załagodzić spory, zwykłą sytuację zamienić w fantastyczną zabawę, pomysłowo wykorzystać indywidualne zdolności wszystkich podopiecznych, pokazać ciekawy eksperyment i wszystkich, niezależnie od gatunku, traktować poważnie i sprawiedliwie.

Rafał Witek, pisarz znany z poczucia humoru (to on sprytnie podszył się pod autora „skandynawskich” kryminałów, niejakiego Svena Jönssona, tworząc przezabawną serię *Feralne Biuro Śledcze*) i zna-

jomości dziecięcych potrzeb i oczekiwań (ma na swoim koncie wiele opowiadań i powieści dla małych i nieco starszych czytelników, wśród których osobiście najbardziej lubię trzy powieści *Julka Kulka*, *Fioletka i ja*, *Dzieciaki kontra FOBIA* i *Klub latających ciotek*), opowiada tu, w kolejnych scenkach z życia przedszkola, proste i zabawne historyjki kontaktów ludzko-zwierzęcych, z których płynie piękne, choć, niestety, tylko na pozór oczywiste, przesłanie. Wszystkim małym stworzonkom należy się ochrona i szacunek. Wszyscy jesteśmy braćmi w naszym dziecięctwie. Dorosli dbają o młodszych i wskazują im drogę. Pozwalają na zachowanie własnej indywidualności, uczą zachowań prospołecznych, uczą poznawać świat, dbają o poczucie ładu. A nade wszystko rozumieją! Świat jest domem dla wszystkich stworzeń i dlatego należy się o niego troszczyć i dbać jak najlepiej, nie zapominając przy tym o radości.

Autor posługuje się piękną, klarowną polszczyzną, znakomicie dostosowaną do percepcji małego czytelnika, choć wcale nie ubogą. Taki język pozwala, by z przyjemnością i bez wysiłku zanurzyć się w świat dziecięcego marzenia, wydobywając stamtąd najprostsze i zdawałoby się, najbardziej oczywiste prawdy. Tych prawd dorosły, zapędzony i zagmatwany świat musi się teraz w pocie czoła uczyć na nowo. A przecież niemal wszystko jest zawarte w przesłaniu Barbary Wiewiórki, rudej Basi, która (jak wymyślił Autor) jest twórczynią sieci przedszkoli dla dzieci, niezależnie od ich gatunku. Basia, wyraźnie wzruszona świetnym działaniem placówki, wita się z każdym radosnym muśnięciem ogona, a i na ramieniu przysiąść potrafi...

Książka jest zaopatrzona w liczne ilustracje – czyste i klarowne, prawie realistyczne (choć zwierzątka są zantropomorfizowane...), o przygaszonej kolorystyce, bardzo zgrabnie połączone z tekstem. Ich autorka Aleksandra Fabia zadbała, by czytelnik czerpał przyjemność z ich oglądania, nie trudząc się przy tym zbytek. Wydawnictwo Bajka zadbało zaś o staranne wydanie. Książkę zaopatrzone w porządną, twardą oprawę, estetyczną wyklejkę a nawet w stałą, jedwabną zakładkę. Wszystko to sprawia, że miło ją wziąć do ręki.

Hanna Diduszko

➡ Rafał Witek: *Przedszkole imienia Barbary Wiewiórki*. Il. Aleksandra Fabia. Warszawa: Wydaw. Bajka, 2020.



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Znalezione na półce Gianni Rodari, *Bajki przez telefon*

„Był sobie raz... pan Bianchi z Varese”.

– No i co z tego? – zapyta ktoś. – Wiele bajek tak się zaczyna! To prawda, ale mówimy przecież o Gianni Rodari, a u Rodariego nic nie jest oczywiste. W końcu jeden z jego bohaterów baron Lamberto „był sobie”... dwa razy. Wracając do pana Bianchiego, najbardziej nas w nim interesuje fakt, że codziennie wieczorem opowiadał on swojej córeczce bajkę przez telefon. Nie mógł inaczej, bowiem przez „sześć dni w tygodniu jeździł po całych Włoszech (...) sprzedając lekarstwa”. Bajki musiały być krótkie, bo, jak wiadomo, telefony kiedyś dużo kosztowały. Tego wszystkiego dowiadujemy się ze wstępu, który stanowi ramę dla następujących po nim opowieści – ramę niepełną, gdyż po ostatniej bajce nie wracamy już ani do osoby pana Bianchiego, ani do jego córeczki, jak można by się spodziewać po przykładowej konstrukcji *frame story*. Być może autor chciał nas w ten sposób zachęcić do dalszego snucia opowieści? Wszak bajkomówienie jest wieczne i dostępne dla wszystkich. Nie da się go zamknąć w żadnej ramie... Kto wie?

Wybór *Bajek przez telefon*, który mam przed sobą, pochodzi z roku 1967 i jest pierwszym tłumaczeniem tej książki na język polski, zaledwie pięć lat po ukazaniu się jej we Włoszech. Autorką przekładu jest Zofia Ernstowa (1918-1994), wybitna tłumaczka literatury włoskiej. Pięknemu, finezyjnemu tekstowi *Bajek* towarzyszą świetne ilustracje Ewy Salamon, w kolorze, no właśnie, sepii? Dopiero uważniejsze spojrzenie na te pozornie monochromatyczne obrazy pozwala dostrzec w nich różne odcienie brązu, szarości, różu i stonowanej zieleni. Ilustracje są w większości utrzymane w innym stylu niż te, po których zwykliśmy identyfikować tę ilustratorkę. Mało tu wijących się na secesyjną modłę elementów stroju czy uczesania, dominują natomiast formy proste, czasami wręcz zgeometryzowane, umieszczone w ciekawie ujętej perspektywie. Wraz z okładką, którą prawie w całości wypełnia surrealistyczny telefon z „odlotową” słuchawką i siedzącym na niej czerwonym ptaszykiem, książka tworzy całość niezwykle elegancką i zarazem intrygującą.

W tym wydaniu zamieszczono jedynie część bajek, które złożyły się na *Favole al telefono*. Łączenie ze wstępem jest ich dwadzieścia trzy, zaś we włoskim oryginale siedemdziesiąt. Pełen zestaw

polscy czytelnicy mogli poznać dopiero w 2012 r. dzięki Wydawnictwu Bona, którego nakładem ukazały się *Bajki* w nowym, wysoko ocenionym przez krytykę, tłumaczeniu Ewy Nicewicz-Staszowskiej. Podobnie jak we wcześniejszej edycji dużym atutem tego wydania są ilustracje. Ich autorka Katarzyna Bajerowicz znana jest z subtelnych, malarzkich ujęć i oryginalnych, osobistych interpretacji ilustrowanego tekstu.

Wydanie *Bajek* sprzed kilku lat, a zwłaszcza ich serdeczne przyjęcie przez czytelników, dowiodło niezbicie, że książka Rodariego to jedno ze światowych dzieł, które określa się mianem *evergreen*. Co zatem składa się na nieprzemijającą wartość tych tekstów? Przede wszystkim nieposkromiona fantazja pisarza, dzięki której w czytaniu spełniają się dziecięce marzenia: można galopować w przestworzach na koniku z karuzeli (*Karuzela z Cesenatico*), zająć się domem z lodów (*Dom z lodów*) albo cukierkami padającymi z nieba (*Słynny deszcz w Piombino*) czy ustawić leżak dwa metry nad zatłoczoną plażą, żeby uniknąć ścisłu (*Na plaży w Ostii*).

Gianni Rodari, podobnie jak Jan Brzechwa (o podobieństwach metody twórczej obu autorów pisały Monika Woźniak i Bogumiła Staniów¹), wprowadza do swoich utworów groteskę i absurd oraz językowe zabawy. A przy tym, rezygnując z tradycyjnego dydaktyzmu, uczy bawiąc i przy okazji wychowuje. Zatem fantazja to jedno, ale jest jeszcze w tych bajkach coś, co daje odczuć młodemu czytelnikowi, że pisarz traktuje go z uwagą i po partnersku. Jedne z bajek Rodariego są filozoficznymi przypowieściami (*Fiolek na biegunie północnym*, *Wojna dzwonów*, *Stara ciotka Ada*, *Słońce i chmura* czy *Młody rak*), inne zawierają wyraźnie sformułowaną pointę, ale w każdej ukryta jest pewna mądrość. Czasami trzeba ją odnaleźć, a trudy poszukiwań łagodzi sam autor, zapraszając czytelników do prawdziwie szampańskiej zabawy. Nie kryje zresztą, że daje im do poczytania coś wartego uwagi – w zakończeniu wstępu czytamy bowiem: „gdy pan Bianchi telefonował do Varese, telefonistki z centrali międzymiastowej nie przyjmowały innych telefonów, żeby słuchać jego bajek. Nic dziwnego: niektóre z nich są naprawdę ładne”.

Ewa Gruda

¹ Por. M. Woźniak, K. Biernacka-Licznar, B. Staniów, *Przekłady w systemie małych literatur: o włosko-polskich i polsko-włoskich tłumaczeniach dla dzieci i młodzieży*. Toruń 2014, s. 261.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”
ogłasza KONKURS



specjalność bibliotek REGIONALIZM

Regionalizm jest intencjonalnym, ukierunkowanym na osiągnięcie pewnych celów i zorganizowanym typem działań społecznych zmierzających do zwiększenia spójności wewnętrznej danej zbiorowości lokalnej na drodze aktywnej kooperacji jej członków. W *Manifeście bibliotek IFLA* stwierdzono, że: „biblioteki publiczne są podstawową instytucją w społeczności lokalnej gromadzącą, zabezpieczającą i promującą miejscową kulturę w całej jej różnorodności. Osiągają to w różny sposób np. przez gromadzenie zbiorów na temat lokalnej historii, organizowanie wystaw, prelekcji, publikowanie materiałów o charakterze lokalnym, realizowanie projektów dotyczących spraw lokalnych”. Wszystkie biblioteki, nie tylko publiczne, działają w konkretnych środowiskach. Realizują swoje zadania i funkcje z myślą o użytkownikach, którzy wywodzą się właśnie z konkretnych środowisk, dlatego regionalizm stale towarzyszy działaniom bibliotek.

Chcielibyśmy, żeby podzielili się Państwo swoimi doświadczeniami dotyczącymi regionalizmu, podjęli wyzwanie opisu działań organizowanych stacjonarnie, jak i online. Do 31 marca 2021 r. czekamy na teksty (konspekty, scenariusze i relacje), które prosimy nadsyłać na adres: poradnikbibliotekarza@wp.pl. Zdjęcia mile widziane.

Najoryginalniejsze, najbardziej inspirujące pomysły na działania regionalne bibliotek zostaną uhonorowane nie tylko publikacją w „Poradniku Bibliotekarza”, ale również nagrodzone książkami Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



1% dla SBP to kaPITalny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać numer KRS: 00000 81477

Na stronach portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.